Numer dzisiejszy zawiera 16 stron.

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31.
Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15.
Tel. Administracji 78.

Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 9068. *Lwów, środa 11 grudnia 1929.* *Rok XX.*

Nakładem Wydawnictwa „Gazeta Poranna" Spółka z ogr. odp *Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF REINLENDER*

Marszałkowie Izb Ustawodawczych na Zamku.

WYKOLEJENIE 2 WAGONÓW NA DWORCU WARSZAWSKIM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 grudnia. (st) Dziś około godz. 7 rano na stacji Warszawa główna osobowa wydarzyła się **katastrofa kolejowa,** która na szczęście nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach. Przy wjeździe na stację pociągu osobowego przybyłego z Żyrardowa, **wykoleiły się na zwrotnicy dwa wagony osobowe.** Wśród pasażerów powstał **popłoch.** Kilku robotników odniosło **lekkie obrażenia.** Uruchomienie normalnej komunikacji nastąpiło koło g. 10-tej.

Attache afgański w więzieniu sow.

OBDARTY I WYNĘDZNIAŁY PRZYBYŁ DO STOŁPCÓW, SKĄD JEDZIE DO PARYŻA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9. grudnia (st) W dniu dzisiejszym pociągiem pośpiesznym przybył do Stołpców z Rosji sowieckiej **attache handlowy poselstwa afgańskiego w Paryżu p. Chułangiew,** osobisty przyjaciel obecnego króla afgańskiego Nadir Khana. Chułangiew przybywa wprost z więzienia sowieckiego **w stanie strasznym obdarty, wynędzniały.** Korzystając z przewrotu w Afganistanie **bolszewicy aresztowali Chułangiewa wraz z synem mimo, iż posiadał paszport dyplomatyczny, wizowany przez komisarjat spraw zagran.** Dyplomatę afgańskiego wraz z synem osadzono w więzieniu, gdzie trzy i pół miesiąca spędził w jednej celi z najgorszemi szumowinami. Dyplomatą afgańskim zaopiekowały się władze miejscowe w Stołpcach. Do Starostwa nadeszła już depesza z poselstwa afgańskiego w Paryżu, iż **pieniądze na dalszą podróż zostały przekazane telegraficznie.** Tym samym pociągiem przybyli do Stołpców **dwaj obywatele czescy, Anbar Gerc i Marek Hawko, pozbawieni zupełnie ubrania i doszczętnie obrabowani przez bolszewików na ostatniej stacji granicznej z pieniędzy i bagażu.** Obaj Czesi są z zawodu nauczycielami. W r. 1923 władze sowieckie zwerbowały z Czechosłowacji 60 obywateli czeskich i niemieckich dla kolonistów w gubernji chersońskiej. 50 nauczycieli już dawno zbiegło, obecnie pozostałych 10 otrzymało wizy na wyjazd z Rosji. Co się stało z 8 czeskimi nauczycielami, niewiadomo.



TRAGICZNY WYPADEK NA DWORCU.

(Do artykułu na stronie 10-tej).

Po urzędniczym kongresie.

Lwów, 10. grudnia.

Niedzielny kongres pracowników państwowych i samorządowych w Warszawie zrekapitulował w swych rezolucjach wszystkie postulaty gospodarcze i zawodowe, zarówno ogólne, jak dotyczące potrzeb pewnych specjalnych działów służby. Na marginesie tych uchwał pragnęlibyśmy poczynić kilka uwag.

Kryzys w cyfrach.

Sytuacja rzesz urzędniczych w Polsce jest znana. Może jednak wskazanem będzie, jeśli zilustruje ją kilka cyfr. Do sześciu **najwyższych** kategoryj, uposażonych jeszcze w granicy minimum egzystencji, należy zaledwie 4 i pół procent ogółu etatów. Reszta znajduje się już poniżej tej granicy. W szczególności **68 proc.** pracowników państwowych zarabia przeciętnie miesięcznie 257 zł. (samotny) i 393 zł. (z żoną i trojgiem dzieci). Wreszcie 6 i pół procent ogółu etatów zarabia przeciętnie 170 zł. miesięcznie. **Ta kwota ma wystarczyć na wszystko.**

Ustawa z roku 1923 wprowadziła ówczesne pobory jako obowiązujące **tymczasowo,** t. j. do chwili, gdy życie gospodarcze Polski wróci do stanu równowagi. Zaznaczając ich prowizoryczny charakter, tem samem już wtedy stwierdziła ich **niedostateczność.** A jednak w porównaniu z ówczesnemi normami i mimo kilkakrotnych późniejszych podwyżek, **realna wartość dzisiejszych płac jest niższa o 15 proc.** Nastąpiło to skutkiem zmiany wartości złotego. To też jeśli obecnie na czele urzędniczych postulatów stoi podwyżka 25-procentowa, jest to tylko zupełnie nieznaczna poprawa bytu, a przedewszystkiem jest to **powrót do norm starych,** obowiązujących w chwili dla gospodarki państwowej bezwzględnie niekorzystnej.

Skutki pauperyzacji.

Znane są także skutki pauperyzacji rzesz urzędniczych. Dotyczące związki formułują je. w następujących punktach:

a) **Obdłużenie,** dochodzące u 80 proc. pracowników do wysokości 6-miesięcznej pensji.

b) **Odpływ sił zdolniejszych i energiczniejszych** do innych warsztatów pracy.

c) **Obniżona wydajność pracy.**

d) **Demoralizacji i korupcja,** często przejawiająca się w formach wstrząsających tragizmem.

e) Następstwa **ogólno-gospodarcze,** wyrażające się **w spadku siły konsumcyjnej społeczeństwa.** Tu przypomnieć należy, że etatowych pracowników państw. jest w Polsce 233.941, kontraktowych około 470.000, co łącznie z rodzinami daje **przeszło 1,700.000 osób. żyjących w stałym niedostatku.**

Groźny ferment.

Do powyższych objawów dodać musimy jeszcze jeden, może szczególnie groźny. Jest to wzrost wśród pracowników państwowych **nastrojów opozycyjnych i politycznego defetyzmu.** Jakkolwiek kongres warszawski zaznaczył swą lojalność, to jednak nie zupełnie pokrywa się to z rzeczywistą atmosferą. W niedzielę 24. u. m. odbyły się **w 16 większych miastach** polskich wiece urzędnicze, z których kilka zostało **rozwiązanych,** na kilka posłowie obozu rządzącego — mimo zaproszenia — nie przybyli, na innych nie przemawiali, na innych wreszcie usiłowali przemawiać, ale zostali przekrzyczeni. Wszędzie natomiast zabierali głos **posłowie stronnictw opozycyjnych** i — gorąco oklaskiwani — obiecywali złote góry. Nie przypuszczamy, by ktokolwiek wierzył dziś trzeźwo w **szczerość i skuteczność tych obietnic.** Zbyt żywa jest pamięć czasów, gdy **opozycja była przy władzy,** i pamięć jej ówczesnego stosunku do postulatów urzędniczych. Ale — rozpacz zaślepia i przytępia pamięć.

Określając nasz stosunek do tego zagadnienia, stwierdzamy jego **doniosłość i nagłość.** Równocześnie jednak uznajemy, że nie jest ono **tak proste,** jak to przedstawia karmiąca się dziś nędzą urzędniczą **demagogja.**

Bez demogogji.

Choć prawdą jest bowiem, że z miljardowej nadwyżki budżetowej nie przeznaczono niczego na poprawę uposażeń, ale także prawdą jest, że ta nadwyżka, będąca owocem „złotej kon junktury", **skończyła się.** Byłaby ona umożliwiła nawet parokrotne, **wydatne zapomogi, ale nie trwałą regulację płac.** W ramach dzisiejszych dochodów z ich stałą od kilku miesięcy tendencją malejącą taka regulacja **nie da się pomieścić.** I gdyby wówczas uskuteczniono ją, dziś znaleźlibyśmy się w obliczu **koniecznej redukcji płac.**

Pisząc to, nie bierzemy bynajmniej w obronę rządu. **Zarzucamy mu,** że wówczas, gdy mógł, nie przyszedł z pomocą urzędnikom **bodaj w formie jednorazowych zasiłków,** zmniejszających bodaj doraźnie obdłużenie. Ale widzimy jasno **nieosiągalność stałej regulacji przez proste wstawienie potrzebnych na to miljonów w rubrykę wydatków państwowych.**

Sprawa jest bardziej złożona. Wymaga z jednej strony **reformy systemu podatkowego,** z drugiej **reformy administracji,** która dzięki tendencjom etatystycznym zbyt rozrosła się. Bo to jest punktem ciężkości problemu, że skutkiem **zbytniej liczebności** osób, opłacanych ze skarbu państwa, każda, nawet najdrobniejsza poprawa uposażeń, staje się **kwestją kroci miljonów.**

Rząd p. Świtalskiego mimo obietnic, czynionych już zresztą w atmosferze przesileniowej, w kierunku tych zasadniczych reform **nie uczynił nic istotnego.** W sprawie podatkowej zadowolił się stwierdzeniem, że Sejm przedłożenie poprzedniego rządu odrzucił bez dyskusji. W zakresie reformy administracji zadowolił się **nową porcją ankiet,** gdy równocześnie w praktyce, rozbudowując placówki etatyzmu, **szedł wbrew zaleceniom teorji,** nakazującej ograniczenie wydatków drogą redukcji zobowiązań.

Rząd następny, którego charakter jest właśnie przedmiotem rozważań najwyższych czynników państwowych, będzie mieć za zadanie prócz prac budżetowych i konstytucyjnych również **radykalne rozwiązanie problemu urzędniczego.** Jest to trzecia sprawa, **nie cierpiąca zwłoki.**

Marszałkowie obu Izb Ustawodawczych u P. Prezydenta Rzpltej na Zamku.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 9. grudnia. (Z) Na podstawie zaproszenia p. Prezydenta Rzplitej dziś o godz. 12 w południe Marsz. **Daszyński udał się na Zamek.** Przed wyjazdem na Zamek p. Marszałek **odbył w Sejmie z niektóremi ugrupowaniami rozmowy** dla zorjentowania się w nastrojach poszczególnych grup parlamentarnych. **Konferencja na Zamku trwała**

105 minut.

Gdy wyjazd marsz. Daszyńskiego sygnalizowano z Zamku, **dziennikarze parlamentarni zebrali się przed gabinetem Marszałka, aby zasięgnąć u niego informacji.** Jednakże p. Marszałek Daszyński **odjechał wprost do swego mieszkania prywatnego, nie wstępując do Sejmu.** O przebiegu rozmowy p. Marsz. Daszyńskiego z p. Prezydentem Rzptej do późnej godziny

nie wydano oficjalnego komunikatu.

Z informacyj kuluarowych dowiaduje się Wasz Korespondent, że Marsz. **Daszyński informował p. Prezydenta obszernie o przebiegu i rezultacie głosowania na posiedzeniu Sejmu 6. grudnia.** Marsz. Daszyński miał oświadczyć, że **większość, która obaliła rząd, niema na celu powoływania ani tworzenia rządu parlamentarnego i respektując postanowienia art. 45 Konstytucji pozostawia oczywiście tę sprawę p. Prezydentowi Rzplitej, wyraża jedynie pragnienie, aby w państwie**

znikła troska o praworządność.

Kwestję zasad praworządności i postępowania organów wykonawczych p. Marsz. Daszyński podkreślił wobec p. Prezydenta w sposób **bardzo dobitny i rzeczowy.** Marsz. Daszyński wyraził pragnienie, aby **obecne przesilenie zostało jak najrychlej zakończone ze względu na ciężki kryzys gospodarczy, jaki kraj przeżywa.**

Jak wynika z oświadczenia Marsz. Daszyńskiego, **stanowisko większości sejmowej, która obaliła rząd Premjera Świtalskiego, jest jasne.** W chwili obecnej **niema możności stworzenia rządu parlamentarnego,** jednakże Sejm może udzielić **zaufania tylko takiemu rządowi, który potrafi współpracować z Sejmem w sposób przewidziany konstytucją.** Innemi słowy

zmiana nazwisk ministrów nie wystarczyłaby do załatwienia sytuacji, musiałby ulec gruntownej zmianie system rządzenia.

O rozmowie p. Prezydenta Rzplitej z Marsz. Senatu Szymańskim, która trwała

półtorej godziny,

również nie wydano komunikatu, ani też Marsz. Szymański nie informował nikogo ze swych najbliższych przyjaciół politycznych.

Opinja kół parlamentarnych.

Warszawa, 9. grudnia. (Z). W kołach parlamentarnych panuje przekonanie, że **p. Prezydent Rzplitej zechce jeszcze powołać do siebie szereg osobistości,** aby zdać sobie dokładnie sprawę **z obrazu wytworzonej sytuacji politycznej.** Zwracają też uwagę na to, że p. Prezydent poszedł po linji utartego na Zachodzie zwyczaju informowania się i że komentarze i informacje, które będą p. Prezydentowi udzielane, a specjalnie informacje Marszałka Sejmu, powinny mieć szczególniejsze znaczenie. **Najbardziej ukwalifikowany do rzeczowego scharakteryzowania stanu rzeczy, jest Marszałek Sejmu.** Zwracają równocześnie uwagę na wielką odpowiedzialność, jaka w ten sposób, spada na p. Daszyńskiego. Nie jest on arbitrem położenia, skoro zgodnie z Konstytucją odpowiedzialność **spoczywa wyłącznie w rękach p. Prezydenta, ale jego poglądy mogą bardzo wiele zaważyć na szali i wpłynąć na decyzję p. Prezydenta.**

Zaostrzenie kursu?

Warszawa, 9. grudnia (Z) W kołach parlamentarnych w dalszym ciągu snują **kombinacje na temat przyszłego gabinetu.** Według ostatnich informacyj na wypadek, gdyby p. Prezydent zdecydował się powołać Premjera Świtalskiego na nowego szefa rządu, **nastąpiłoby zaostrzenie kursu, przyczem nie jest wykluczone, że szefem gabinetu lub ministrem spraw wewn. zostałby pułk. Prystor.** W tej chwili niema mowy o tem, żeby mogła być powołana jakaś osobistość, któraby stworzyła t. zw lżejszy kurs.

Prof. Bartel i prez. Czerwiński

przeczą lansowanym z Warszawy plotkom o rozmowach z nimi w sprawie objęcia tek w nowym gabinecie.

Prof. Bartel w wywiadzie z przedstawicielem „Ajencji Wschodniej" oświadczył, że **o postawieniu jego kandydatury w nowym gabinecie nic nie wie** i że nie otrzymał telegraficznego wezwania do Warszawy, jak o tem podobno doniosły niektóre pisma. **Wezwania takiego nie oczekuje wcale,** albowiem zajęty jest obecnie całkiem innemi sprawami, a mianowicie naukowemi.

Zapytany wreszcie, czy wobec ciężkiej sytuacji nie dałby się uprosić **do** przyjęcia teki, odpowiedział kategorycznie: nie i prosił uprzejmie, aby go **pozostawiono nadal w zupełnym spokoju.**

Emerytowany prezydent apelacji p.

Adolf Czerwiński oświadczył nam również, że nic nie wie o tem, jakoby postawiono jego kandydaturę na ministra sprawiedliwości i że w tej mierze nie otrzymał żadnego wezwania telegraficznego z Warszawy.

Min. Patek nie przybył do Warszawy.

Warszawa, 9. grudnia (AW) Jak się dowiaduje AW., wbrew doniesieniom prasy warszawskiej, min. Patek do tej chwili do Warszawy nie przybył.

Odwołanie posiedzenia Senatu.

Warszawa, 9. grudnia. (PAT). Wyznaczone na dziś na godz. 16 plenarne posiedzenie Senatu, zostało przez Marszałka Szymańskiego **odwołane.** Również odwołane zostało posiedzenie **senackiej komisji skarbowo-budżetowej, oraz senackiej komisji prawniczej.**

—o—

DWA LISTY...

Premjer Switalski i min. Składkowski u Marszałka Daszyńskiego

Warszawa 9. grudnia. (PAT.) Prezes Rady Ministrów Dr. Świtalski wystosował do Marszałka Sejmu Daszyńskiego list, treści następującej:

Dzisiejsza prasa opublikowała list Pana Marszałka, skierowany do wiecu państwowych urzędników. (Streszczenie tego listu zamieszczamy na str. 5. Red.) W liście tym Pan Marszałek uważał za stosowne umieścić następujący ustęp: „Wiem że nie polepszą doli kroci tysięcy bogate nagrody pieniężne i uboczne dochody kilkuset szczęśliwych wybrańców z góry."

Na mocy dekretu Pana Prezydenta Rzplitej z dnia 7. bm. mam polecenie **sprawowania swych funkcji aż do utworzenia nowego gabinetu.** W tym charakterze jestem zmuszony zareagować na to przemówienie Pana Marszałka i oświadczyć, że urzędnicy wszelkich stopni i stanowisk wynagradzani są tak, jak nakazują odnośne przepisy, względnie jak przewidują paragrafy budżetu, uchwalonego przez ciała ustawodawcze. Wobec tego wysuwanie argumentu, jakoby pracownicy państwowi dzielili się na uprzywilejowanych i nieuprzywilejowanych, uważać muszę **za próbę siania zamętu wśród pracowników państwowych,** co, o ile sądzić wolno, nie należy do funkcji Marszałka Sejmu. Prezes Rady Ministrów:

Świtalski.

„Mimo, iż jestem ministrem w stanie dymisji..."

ECHA SKONFISKOWANEGO BILETU WIZYTOWEGO MARSZ. SEJMU.

Warszawa, 9 grudnia. (PAT) Minister Spraw Wewn. **Składkowski** wystosował do marszałka Sejmu Daszyńskiego pismo treści następującej:

Do Pana Marszałka Sejmu Ignacego Daszyńskiego. W dniu 6 grudnia b. r., w czasie przewodniczenia przez Pana obradom sejmowym, użył Pan Marszałek, odpowiadając na okrzyki posłów B. B. W. R. w czasie przemówienia Premjera wyrazów: **„Nikczemności policyjne"**, które ja słyszałem na własne uszy. Było to **w związku z biletem wizytowym Pana Marszałka, znalezionym u aresztowanego Stanisława Lesiaka.**

Omawiając następnie w końcu posiedzenia wciąganie Pana Marszałka do dyskusji, użył Pan Marszałek w tej samej sprawie wyrazów: **„bujda policyjno-konfidencyjna"** i **„nikczemności konfidencyjne".**

Nie uznałem za możliwe reagować na to wyrażenie Pana Marszałka w czasie posiedzenia Sejmu w dniu 6. grudnia br., a to ze względu, że **nie znałem szczegółów sprawy, o którą chodziło i przypuszczałem, że Pan Marszałek, wygłaszając z za stołu prezydjalnego podobne drastyczne wyrażenia, miał co do tego ważkie powody przeciw policji, których ja nie znałem.**

Wyniki śledztwa.

Mimo, iż jestem ministrem w stanie dymisji, wobec polecenia Pana Prezydenta pełnienia obowiązków aż do mianowania następcy, zbadałem sprawę znalezienia biletu wizytowego Pana Marszałka u aresztowanego Stanisława Lesiaka, na podstawie czego stwierdzam, co następuje:

1) **W czasie przeprowadzenia rewizji osobistej w dniu 4. grudnia została znaleziona w portfelu aresztowanego Lesiaka Stanisława karta wizytowa z napisem litografowanym „Ignacy Daszyński, Marszałek Sejmu Rzeczypospolitej", na której znajdował się dopisek piórem: „Pana Lesiaka i Łaźniewskiego proszę do mojej kancelarji".**

2) Dnia 8. grudnia br. Lesiak badany **zeznał, iż bilet wizytowy, o którym mowa powyżej, został mu doręczony w gmachu Sejmu przez posła Dubois.**

Wobec powyższego stanu rzeczy stwierdzam kategorycznie, że w sprawie znalezienia u aresztowanego Lesiaka biletu wizytowego Pana Marszałka, nie znalazłem żadnej nikczemności policyjnej, ani bujdy policyjno-konfidencyjnej, ani nikczemności konfidencyjnej.

Ponieważ słowa powyższe Pana Marszałka wypowiedziane zostały publicznie z za stołu prezydjalnego Sejmu, **przeprowadzone przezemnie oświetlenie stanu faktycznego w formie tego listu podaję również do wiadomości publicznej.**

Podp.: p. o. minister spraw wewn. **Składkowski.**

WALKI WEWNĘTRZNE W CHINACH.

Szanghaj, 9. grudnia (PAT) Według nadeszłych tu wiadomości, **cudzoziemcy ewakuowali już podobno Iczang,** wobec niepewnej sytuacji w okolicy, gdzie toczą się walki między wojskami rządowemi i powstańczemi. **Linja kolejowa Szanghaj-Nankin została przerwana przez powstańców,** którzy na moście o 25 mil na południe od Szanghaju **spowodowali wykolejenie pociągu towarowego, zdążającego do Szanghaju.** Według wiadomości ze źródeł miarodajnych, **rząd nankiński uważa sytuację za bardzo poważną i zdecydował, że podjęcie ofenzywy będzie niemożliwe.** Rząd jednakże **bronić będzie Nankinu i Szanghaju** i być może, że w międzyczasie zdoła przeprowadzić rokowania z Wang Czing Wei i z innymi przywódcami powstańców, przyczem zaofiaruje im poważniejsze stanowiska, poświęcając **niektórych członków rządu obecnego.**

Przywódcy klubów parlamentarnych powołani na Zamek.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9-go grudnia. (Z) Dziś późnym wieczorem z polecenia P. Prezydenta **zostali zaproszeni na jutro na Zamek** przywódcy klubów parlamentarnych posłowie Niedziałkowski (PPS), Róg (Wyzwolenie) i Sławek (BBWR).

Następnie ma być zaproszony **poseł Rybarski (klub Narodowy)** i Dąbski (Stron. Chłopskie).

Komunikat, który miał się ukazać dziś wieczór o przebiegu rozmowy P. Prezydenta z Marszałkiem Daszyńskim **został wstrzymany.** Słychać, że stało się to na podstawie porozumienia między P. Prezydentem a Marsz. Daszyńskim.

—o—

WOJEWODOWIE A ADMINISTRACJA OŚWIECENIA PUBL.

Warszawa, 9. grudnia (PAT) Na posiedzeniu senackiej komisji administracyjnej i samorządowej pod przewodnictwem sen. **Romana,** odrzucono wniosek referenta sen. Dąbskiego, zmierzający do uchylenia uchwały sejmowej odnośnie do projektu ustawy w sprawie zmiany niektórych postanowień rozporządzenia Pana Prezydenta Rzplitej z dnia 19. stycznia 1928 r. **o organizacji i zakresie działania władz administracji ogólnej,** w szczególności do uchylenia uchwały, głoszącej, że przewidziane w odpowiednim artykule **uprawnienia wojewodów nie odnoszą się do administracji oświecenia publicznego.** Wobec tego sen. Dąbski zgłosił **wniosek mniejszości,** zaś wniosek większości komisji podjął sen. **Kopciński.**

Wybory komunalne na G. Śląsku

przyniosły wielką klęskę ugrupowaniom niemieckim.

Katowice, 9. grudnia. (PAT). Oficjalne wyniki **wyborów komunalnych** w górnośląskiej części województwa śląskiego w 4 powiatach okręgu przemysłowego, przedstawiają się, jak następuje: **Powiat lubliniecki:** listy polskie prorządowe uzyskały razem 271 handatów, listy polskie opozycyjne 65 mandatów, z czego przypada na chadecję (Korfanty) 45, NPR. 4, PPS. 1, inne ugrupowania 5 mandatów. **Listy polskie zdobyły razem 326 mandatów.** Listy niemieckie uzyskały 16 mandatów, z czego przypada na listy niemieckie prorządowe 5 mandatów. W poprzednich wyborach listy niemieckie uzyskały 83 mandaty, **straciły zatem 67. Powiat Świętochłowice:** listy polskie prorządowe zdobyły 48 mandatów, listy polskie opozycyjne: Ch. D. (Korfanty) 55, NPR. 11, PPS. 10, Jedność robotnicza (komuniści) 4, inne listy polskie 16 mandatów. Niemieccy socjaliści zdobyli 3 mandaty, inne listy niemieckie opozycyjne 60 mandatów. Niemieccy socjaliści zdobyli 3 mandaty, inne listy niemieckie opozycyjne 60 mandatów. W r. 1926 Niemcy razem z socjalistami niemieckimi uzyskali w tym powiecie 111 mandatów, **stracili zatem obecnie 48 mandatów.** Ilość głosów oddanych na listy niemieckie w r. 1926 wynosiła 52.86%, obecnie zaś 32.6%. **Powiat Katowice:** Listy polskie prorządowe uzyskały 43 mandaty, opozycja: Chadecja (Korfanty) 25, NPR. 8, PPS. 10, komuniści 1, inne ugrupowania 6 mandatów. Razem opozycja uzyskała 47 mandatów. Ogółem listy polskie zdobyły 87 mandatów, listy niemieckie 15. W porównaniu z r. 1926 **Niemcy stracili 9 mandatów. Powiat Pszczyna:** Według dotychczasowych nieoficjalnych obliczeń listy polskie uzyskały **88% mandatów, listy niemieckie zaś 12%.**

Katowice, 9. grudnia. (PAT). Rezultaty wczorajszych wyborów **do samorządów wiejskich na polskim G. Śląsku** przedstawiają się następująco: Uprawnionych do głosowania 219.703 (w r. 1926 — 199.662), głosów ważnych oddano 200.096, tj. 91% uprawnionych do głosowania (w r. 1926 — 186.215). Należy zaznaczyć, że na polskim G. Śląsku **istnieje przymus głosowania.** Listy polskie zebrały **razem 159.519 głosów, tj. mniejwięcej 80% ogólnej ilości głosów,** (w r. 1926 — 127.319, tj. 69%). Listy niemieckie zebrały razem 39.941 głosów, (w r. 1926 — 57.040), tj. **straciły prawie 33% poprzedniej ilości głosów.** Na ogólną ilość 2.619 mandatów, listy polskie zdobyły 2.397 mandatów, tj. 91.5%, **Niemcy 222 mandaty.** Na ogólną ilość mandatów listy prorządowe otrzymały 1649 mandatów, tj. 63%, w tem 7 mandatów niemieckich prorządowych. Listy opozycyjne zdobyły 946 mandatów, niezdeklarowanych zaś 24 mandaty. Na opozycyjne listy polskie przypada grupie Korfantego 484, NPR. prawicy 135, PPS. 77, komunistom 5, — na niemieckie opozycyjne 212 mandatów, inne grupy łącznie 33.

DRUGA STREFA PORTU GDYŃSKIEGO.

Warszawa, 9 grudnia. (st) Budowa **drugiej strefy portu w Gdyni** rozpocząć ta będzie z wiosną przyszłego roku. — Projekty umów z towarzystwami, prowadzącemi budowy portu, wpłynąć mają niebawem na Radę Min. Roboty drugiej strefy w porcie polegać będą przedewszystkiem **na ukończeniu w stanie południowym wybudowanej części portu, na wykończeniu basenu Prezydenta i odsłony tego basenu od strony południowo - wschodniej.** Ponadto dobudowany będzie drugi rewir basenu obok basenu Marsz. Piłsudskiego specjalnie na urządzenie w porcie gdyńskim **wolnej strefy,** co posiada wielkie znaczenie dla rozwoju portu, gdyż niewątpliwie ściągnie znaczną część transportów, idących przez Polskę tranzytem do krajów sąsiednich. Ponadto będą **kontynuowane roboty przy budowie kanału przemysłowego** dla ułatwienia komunikacji między portem właściwym a terenami, przeznaczonemi pod budowę i rozwój zakładów przemysłowych. Wreszcie dokonane będą **prace z dziedziny robót związanych z budową urządzeń portowych,** jak nakładaniem dróg i bruków oraz budową wiaduktów. Projekt kosztów budowy drugiej strefy portu w Gdyni uzgodniony już w Min. skarbu i prokuratorją generalną, przekracza **kwotę 50 milj. zł.**

Prawnicy o rewelacjach dra Rybarskiego

W SPRAWIE ZAGINIĘCIA GEN. ZAGÓRSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 9. grudnia. (Z) W związku z przesłuchaniem posła Rybarskiego ogłoszono — jak wiadomo — oficjalnie, że Rybarski nie wskazał żadnych faktów, dotyczących sprawy gen. Zagórskiego. W kołach prawniczych sądzą jednak, **że podstawa taka znalazłaby się, albowiem wbrew oświadczeniu Premjera Świtalskiego, że fakt zabójstwa gen. Zagórskiego jest nieprawdziwy, poseł Rybarski powtórnie oświadczył, że zostało dokonane zabójstwo. Prawnicy sądzą, że właśnie z punktu prawnego dopuścił się Rybarski rozpowszechnienia nie prawdziwych wiadomości.** W ten sposób możnaby posłowi Rybarskiemu wytoczyć sprawę, aby mógł podać władzom szczegóły, o które ewentualnie chodzi i które mogłyby posłużyć do wznowienia śledztwa.

Gwiazdka dla prasy polskiej

PODWYŻSZENIE OPŁAT POCZTOWYCH ZA PRZESYŁANIE I DOSTARCZANIE CZASOPISM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 grudnia. (st) Min. Poczt i tel. podwyższyło **dotychczasowe opłaty za przesyłane i dostarczane czasopisma.** Opłaty te wynosić będą obecnie **za każdy egzemplarz do wagi 25 gramów — 1 grosz, od 25—50 gr. — 1.1 gr. od 50—75 gr. — 2.2 gr., 75—100 gr. — 2 i pół gr., od 100—150 3 gr., 150—250 — 3 i pół gr., od 250—500 — 6.7 gr., od 500—1000 — 9 gr., od 1000 — 2000 — 12 gr.** Min. poczt i tel. wydało zarządzenie wewnętrzne dla urzędów i agencyj pocztowych, mające na celu **ulepszenie służby przesyłania i doręczania czasopism.** Obecnie dopuszcza się prenumeratę przez urzędy pocztowe prenumeratorów w siedzibie wydawania pisma **także na czasopisma wychodzące raz na tydzień i rzadziej aniżeli raz na tydzień.** Czasopisma te doręczane będą przez pocztę adresatom do mieszkań. Ponadto zarządzono, że **czasopisma prenumerowane bezpośrednio u wydawców, mają być zgłaszane przez wydawców w urzędach zapomocą zawiadomień redakcyjnych i kart prenumeraty.** Natomiast zniesiony został przywóz, mający charakter tymczasowy, na podstawie którego w swoim czasie zezwolono wydawcom adresować poszczególne egzemplarze, przekazane poczcie do przesłania i doręczenia.

JAK OPIECZĘTOWANO DRUKARNIĘ „ARS“.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9. grudnia (Z) W kołach politycznych i dziennikarskich niemałe wrażenie wywołała zanotowana już przez nas **wiadomość o opieczętowaniu przez władze bezpieczeństwa drukarni „Ars“.** Drukarnia ta pozostaje pod zarządem **p. Kwiecińskiego,** który jest równocześnie redaktorem opozycyjnego tygodnika **„Placówka“.** „Placówka“ w tym roku była skonfiskowana **17 razy.** Kwieciński jest inicjatorem porozumienia dzienników opozycyjnych w walce o wolność słowa. **Dzięki jego inicjatywie powstał niedawno komitet z prezesem Thuguttem na czele,** który zorganizował wiec obywatelski w obronie wolności słowa. Opieczętowanie drukarni „Ars“ nastąpiło w sposób następujący. **Wydział przemysłowy magistratu wskutek polecenia komisarjatu rządu zażądał od drukarni przedstawienia planów zakładów graficznych.** Plany te zostały w oznaczonym terminie doręczone Magistratowi. W dwa dni przedtem do drukarni „Ars“ przybyli ajenci, którzy legitymując się tylko telefonicznem poleceniem Starostwa grodzkiego, **opieczętowali lokal** i oświadczyli, że drukarnia zagraża bezpieczeństwu publicznemu. Drukarnia istnieje od lat dwunastu. Zarząd drukarni zwrócił się do Starostwa grodzkiego, gdzie oświadczono mu, że **decyzja opieczętowania zapadła wskutek zarządzenia magistratu.** Magistrat oświadczył że dotąd żadnego stanowiska w tej sprawie nie zajmował. Na razie żądał tylko planów drukarni „Ars“, aby stwierdzić, że są one zgodne z przepisami wydanemi w r. 1928. Sprawa ta budzi duże zainteresowanie w kołach politycznych.

ULGI PODATKOWE DLA ROLNIKÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 grudnia. (st) Kierownik Min. skarbu **p. Ignacy Matuszewski** wystosował do wszystkich Izb skarbowych okólnik, w myśl którego **naczelnicy urzędów skarbowych zostali upoważnieni do odraczania do 31 stycznia 1930 r. terminu płatności raty grudniowej podatku majątkowego tym właścicielom posiadłości rolnych, którzy złożą podania indywidualne, należycie uzasadnione** i którzy znajdują się istotnie w trudnych warunkach finansowych. Okólnik p. min. Matuszewskiego zarządza dalej, że od odroczonych należności podatku majątkowego należy pobierać **ulgowe odsetki w wysokości 1 proc. miesięcznie,** przyczem 14-dniowy termin ulgowy nie może mieć zastosowania.

PAPIEŻ ZAWIESIŁ AUDJENCJE ZBIOROWE.

RzRym, 9 grudnia. (PAT.) Pragnąc odpowiednio **przygotować się do swego jubileuszu kapłańswa, Papież zawiesił audjencje zbiorowe i redukował do minimum prywatne.**

Przedstawiciele lwow. przemysłu

przetwórczego u P. Prezydenta Rzpltej.

P. PREZYDENT ZAINTERESOWAŁ SIĘ ŻYWO TRUDNEM POŁOŻENIEM PRZEMYSŁU LWOWSKIEGO I PRZYRZEKŁ CZYNNE POPARCIE W SPRAWIE PODNIESIENIA ŻYCIA GOSPODARCZEGO WE LWOWIE.

Lwów, 9 grudnia. (AW) Informują nas, że we czwartek dnia 5 bm. o godz. 11 przedpoł. **P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w obecności p. Ministra Przemysłu i Handlu inż. Kwiatkowskiego i p. Ministra Pracy Prystora,, Komisarza Rządu m. Lwowa dr. Nadolskiego, prezesa Izby handlowo-przem. sen. Szarskiego, oraz inż. dr. Bieńkowskiego i p. Czudżaka, jako przedstawicieli przemysłu przetwórczego.** Delegaci przedstawili P. Prezydentowi nadzwyczaj trudne położenie przemysłu lwowskiego, powody tego stanu, ooraz propozycję co do podniesienia życia gospodarczego we Lwowie.

P. Prezydent Rzplitej zainteresował się żywo poruszoną sprawą, a obecni pp. ministrowie przyrzekli wdrożonej akcji pełne poparcie, szczególnie w kierunku utworzenia we Lwowie funduszu dla zasilania kapitałowego tych przedsiębiorstw przemysłowych, które mają zdrowe warunki podstawowe, lecz z powodu braku kapitału należycie rozwinąć się nie mogą.

Sprawy ruskie.

Zgadnij, kto cię bije?

Lwów, 10 grudnia.

W swoim czasie donieśliśmy, że ukraińska młodzież akademicka na wiecu (odbytym bezpośrednio przed demonstracją pod konsulatem sowieckim) uchwaliła wezwać nowomianowanych członków Ukraińskiej Akademji Umiejętności, aby na znak protestu przeciw masowym aresztowaniom, dokonanym przez bolszewickie władze na Ukrainie, **nie przyjęli ofiarowanych im godności.**

Obecnie dowiadujemy się, że profesorowie ci nie zrezygnowali, przeciwnie na ostatniej sesji Rady Ukr. Akademji Umiejętności **byli obecni nowomianowani członkowie ze Lwowa: dr. W. Szczurat, dr. F. Kolessa i dr. C. Studyński.**

Najciekawsze jednak jest to, że na owej sesji — jak donosi dobrze w tych sprawach poinformowana „Rada" — uchwalono **jednogłośnie protest przeciw „Związkowi wyzwolenia Ukrainy"** oświadczając, że „rozwój ukraińskiej narodowej kultury możliwy jest tylko w granicach sowieckiego ukraińskiego państwa".

Doprawdy, trudno wyznać się w tych misterjach. We Lwowie i na prowincji **aranżuje się protesty przeciw bolszewickiemu terorowi,** a panowie Szczurat, Kolessa i Studyński jadą do Kijowa protestować przeciw „Związkowi wyzwolenia Ukrainy", a tem samem aprobują zarządzenia bolszewików, **którzy uwięzili cały szereg najwybitniejszych działaczy kulturalnych na Ukrainie, jak S. Jefremow, Nikowski, Czechowski, Hermajże i inni.**

A przecież 29 listopada „Narodny Komitet" uchwalił między innemi: „N. K." protestuje przed całym kulturalnym światem przeciw prześladowaniu ukraińskich uczonych i kulturalnych działaczy i piętnuje surowo taktykę wszelkich sowietofilów usiłujących w niewolniczy i niegodny sposób usprawiedliwiać moskiewsko - bolszewickie represje"...

LIKWIDACJA ORGANIZACJI KOMUN. NA WOŁYNIU.

Łuck, 9 grudnia (PAT) Władze bezpieczeństwa województwa wołyńskiego po dłuższej obserwacji przeprowadziły **likwidację organizacji komunistycznej pow. kowelskiego i lubomelskiego.** Dzięki energji władz udało się wykryć komitet partji komunistycznej powiatu kowelskiego oraz 6 podkomitetów rejonowych. Wśród aresztowanych znajduje się **5 wybitnych jednostek, działających na terenie Wołynia** z ramienia partji komunistycznej.

—o—

ZNOWU TRUP NA TORZE KOLEJOW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 grudnia (st) Dziś rano koło stacji Ząbki 5. km. od Warszawy, **znaleziono leżące na szynach z odciętą głową zwłoki małego dziecka.** Policja prowadzi energiczne śledztwo. W ciągu miesiąca **jest już 20 wypadek znalezienia na torach kolejowych pod Warszawą tajemniczych trupów.**

—o—

Postulaty pracowników państwowych i samorząd.

Uchwały Kongresu warszawskiego, na którym obecnych było 1500 delegatów z całego kraju.

Warszawa, 9 grudnia. (tel. wł.). Kongres urzędników państwowych i samorządowych, na którym obecnych było 1500 delegatów z całego kraju, po licznych referatach uchwalił szereg rezolucji. Przedtem jeszcze odczytano list marsz. Daszyńskiego, w którym przesyła on kongresowi życzenia owocnych obrad.

„Olbrzymia organizacja pracowników państwowych — pisze marsz. Daszyński — jest dowodem obywatelskiego wyrobienia i wysokiego zrozumienia społecznej siły, jaką przedstawia zrzeszenie ludzi pracujących, którzy wołają o ludzką egzystencję i o prawo obywatelskie. **Niedola olbrzymiej większości woła wielkim głosem o istotną poprawę bytu i o prawa człowieka pracującego.** Położenie Wasze znacznie się pogorszyło, ale wierzę głęboko, że społeczeństwo i państwo nasze **musi znaleźć środki dla zaspokojenia minimum ludzkich potrzeb rodzin pracowników państwowych.** Musi ono usunąć nędzę, niedostatek i gruźlicę z jego nędznego mieszkania, musi dbać o życie i zdrowie swego pracownika".

Rezolucje uchwalone domagają się: 1) **Podwyższenia uposażenia o 25 proc.** i przeprowadzenia zasadniczej regulacji płac, 2) bezzwłocznego wypłacenia zaległego **dodatku mieszkaniowego za rok 1928,** przyznania tego dodatku pracownikom nieetatowym na równi z pracownikami etatowymi, oraz podniesienia tego dodatku do wysokości przeciętnej ceny mieszkania, 3) **podwyższenia wszystkich dodatków ubocznych o 25 proc.,** 4) przyznania **dodatku stołecznego** pracownikom zatrudnionym w miejscowościach, znajdujących się w promieniu 30 klm. od stolicy i przyznania **dodatku kresowego** pracownikom zatrudnionym na Kresach Wschodnich; 5) wprowadzenia **stałego dodatku uzdrowiskowego** dla wszystkich pracowników, zatrudnionych w tych miejscowościach, jak również przyznania odpowiednich dodatków pracownikom zatrudnionym w Zagłębiu naftowem; 6) **bezpłatnego wydawania umundurowania** urzędnikom pocztowym i kolejowym do 7 grupy włącznie; 7) stosowania wynagrodzenia **za pracę w godzinach nadliczbowych** stosownie do postanowień ustawy z dnia 18 grudnia 1919 o czasie pracy; 8) **realizacji art. 23 ust. uposażeniowej z r. 1923** w drodze zaszeregowania wszystkich pracowników do właściwych grup uposażeniowych; — 9) przeprowadzenia **akcji oddłużającej** w odniesieniu do pracowników państwowych; 10) **zmiany postanowień rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 30 grudnia 1924 o organizacji administracji lasów państwowych,** ograniczających uposażenie pracowników w tej gałęzi administracji w porownaniu do reszty pracowników, do których odnosi się ustawa z 9 października 1923 o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych; 11) utworzenia **kolejowych kas chorych** i objęcia niemi wszystkich pracowników polskich kolei państwowych.

W sprawie pragmatyki uchwalono następujące postulaty: 1) zagwarantowanie pracownikom państwowym stałości stosunku służbowego; 2) umożliwienie pracownikom państw. osiągnięcia wyższych stanowisk przez wprowadzenie automatycznego awansu; 3) przeprowadzenie rewizji przepisów dyscyplinarnych i dostosowanie ich do obecnych zasad prawa karnego; 4) uregulowanie w drodze ustawy **stosunku służbowego pracowników P. K. P.** oraz pracowników poczt, telegrafów i telefonów; 5) zmiana art. 58 i 60 pragmatyki służbowej nauczycieli szkół państwowych; 6) zmiana postanowień rozp. z dnia 30 grudnia 1924 **o organizacji administracji lasów państwowych,** ograniczających prawa pracowników w tej gałęzi administracji państwowej; 7) rozszerzenie rozp. Prezydenta Rzplitej z dnia 14 lipca 1927 **o inspekcji pracy na polskie koleje państwowe oraz poczty, telegrafy i telefony.**

Zjazd polecił prezydjum kongresu wybranie delegacji, która uda się do Rządu, Sejmu i Senatu z memorjałem, zawierającym uchwały kongresu.

Styczniowej sesji Rady Ligi Nar.

PRZEWODNICZYĆ BĘDZIE DELEGAT POLSKI MIN. ZALESKI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 9. grudnia. (Z) Sesji styczniowej Rady Ligi Narodów, która zbierze się w Genewie 13 stycznia i potrwa do 20. stycznia, **przewodniczyć będzie delegat Polski min. Zaleski.** Dotychczas dokładny porządek obrad Rady nie został jeszcze opracowany. Ze spraw polskich mogą się znaleźć na porządku obrad tylko drobne sprawy śląskie.

Przewodnictwo Polski na sesji styczniowej Rady Ligi przypadnie w chwili, gdy Rada obchodzić będzie **10-letni jubileusz swego ukonstytuowania się i pierwszego zebrania.** Min. Zaleski w przemówieniu podkreśli doniosły moment pracy pokojowej Ligi Narodów i państw w skład jej wchodzących.

Stany Zjednoczone

ZGŁOSIŁY PRZYSTĄPIENIE DO MIĘDZYNARODOWEGO TRUBUNAŁU HASKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 grudnia. (Z) Z Waszyngtonu donoszą: Prezydent Hoover polecił sekretarzowi stanu Stimsonowi, aby złożył za pośrednictwem posła amerykańskiego w Bernie **deklarację o przystąpieniu Stanów Zjednoczonych do Międzynarodowego Trybunału Haskiego.** Opozycja senacka widzi w tej decyzji pierwszy krok rządu, zdążający **do przystąpienia Stanów Zjednoczonych do Ligi Narodów.**

Miljard dolarów na stabilizację

STOSUNKÓW GOSPODARCZYCH W STANACH ZJEDN.

Waszyngton 9. grudnia. (PAT.) Prezydent Hoover, którego przeciwnicy z obozu demokratycznego nazywają **specjalistą od katastrof,** ze zwykłą sobie energją zabrał się do **pracy nad stabilizacją stosunków ekonomicznych wyprowadzonych z równowagi krachem giełdowym.** Gubernatorzy wszystkich stanów oświadczyli gotowość współpracowania z prezydentem. **Przemysł i handel wypowiedział się jednomyślnie za poparciem wysiłków głowy państwa.** Administracja federalna ogłosiła już swoje plany, obejmujące między innymi **160 miljonów dolarów zniżki podatkowej,** uchwalenie **175 miljonów dol. na budowę gmachów federalnych, podwyższenie subwencyj dla kompanij okrętowych amerykańskich na przewożenie poczty. Poszczególne stany planują wydatek 400 milj. dol.** na rozmaite roboty publiczne. Suma tych inwestycyj, mających poprawić sytuację ekonomiczną, sięga **razem miljarda dol.** Prace rozpoczną się z wiosną przyszłego roku. Wielkie przedsiębiorstwa użyteczności publicznej zawiadomiły Hoovera, **iż w roku przyszłym wydadzą na ulepszenie i ekspanzję półtora miljarda dol.**

—o—

KONFERENCJA GOSPODARCZA PAŃSTW BAŁTYCKICH.

Tallin, 9 grudnia. (AW) Od 2 dni toczą się tu **obrady konferencji gospodarczej państw bałtyckich z udziałem delegacji Estonji, Łotwy i Litwy.** W skład delegacji wszystkich 3 państw weszli liczni rzeczoznawcy. Obrady toczą się w językach rosyjskim i niemieckim.

Pogrzeb ofiar katastrofy lotniczej.

Tysiączne rzesze publiczności oddały hołd bohaterskim lotnikom.

Lwów, 10 grudnia.

(jp) Pogrzeb bohaterskich ofiar katastrofy lotniczej, która się wydarzyła dnia 5 bm. na lotnisku wojskowem w Skniłowie, odbył się wczoraj o godz. 10. rano z wielką okazałością, przy uczestnictwie władz cywilnych i wojskowych oraz nieprzejrzanych rzesz publiczności, która pospieszyła, by złożyć hołd trzem lotnikom poległym wśród zawodu.

W nawie kościoła OO. Bernardynów na katafalku, tonącym w powodzi świateł i zieleni złożono trumny trzech ofiar katastrofy, **ppor. Mostowskiego, sierż. Komarnickiego i plut. Drągowskiego.** Na trumnach widniały hełmy i emblematy lotnicze. Po obu stronach katafalku trzymała straż **kompanja honorowa 6 p. p. lotniczego.** — Przed kościołem ustawiły się wojskowe kompanje honorowe z orkiestrami, trzy aparaty lotnicze, strojne w zieleń czekały na przyjęcie zwłok bohaterów.

W żałobnej ceremonji uczestniczyli woj. **Gołuchowski** z sekr. **Kirchnerem,** gen. **Popowicz,** star. **Eckhardt,** pułk. **Jędrykowski,** pułk. **Pytel,** pułk. **Sommer,** dow. pułku lotniczego, mjr. **Wereszczyński,** mjr. **Kubala,** im. LOPP. mjr. **Tiger,** oficerowie 6 pułku lotniczego, Szkoła mechaników lotniczych w Skniłowie, 6 pułk lotniczy oraz kompanje honorowe pułków lwowskich.

Pod odprawieniu Mszy św. i egzekwji wyniesiono trumny z kościoła, a orkiestra wojskowa odegrała **marsz żałobny.** Złożono trumny na aparatach i orszak ruszył.

Kondukt podzielono na dwie części, ponieważ na skutek osobnego pozwolenia władz wojskowych, zwłoki śp. ppor. **Mostowskiego** i sierż. **Komarnickiego** zostaną z Dworca głównego **przewiezione do Warszawy.** — Kondukt dwóch lotników na Główny dworzec prowadził ks. mjr. **Bombas,** poprzedzała go orkiestra 26 p. p. oraz 6 p. lotn., kompanja honorowa w hełmach bojowych i szkoła mechaników lotniczych. Na Dworcu głównym po ceremonji religijnej oddano zwłokom śp. ppor. Mostowskiego i sierż. Komarnickiego honory wojskowe, poczem orkiestra odegrała hymn państwowy.

Pogrzeb plut. Drągowskiego odbył się na Cmentarz Janowski. Zwłoki na miejsce wiecznego spoczynku odprowadził ks. mjr. **Mydlarz,** spieszona orkiestra 14 pp. ułanów postępowała na czele orszaku żałobnego. W obu konduktach delegacje niosły wieńce od oddziałów wojskowych.

Jak się dowiadujemy, także czwarta z ofiar katastrofy, ciężko ranny por. Mierzychowski, co do którego istniała nadzieja utrzymania go przy życiu, zmarł w dniu wczorajszym. Pogrzeb Jego odbędzie się we środę dnia 11 bm.

Sprawa majora Urbanowicza

ROLA SIERŻANTÓW WOJSKOWYCH W AFERACH POBOROWYCH.

Lwów, 10. grudnia.

(—). W procesie **mjra dra Urbanowicza** przesłuchano wczoraj cały szereg świadków **ze sfer wojskowych.** Interesujące były zeznania **sierżantów Grzymały i Tymińskiego z 48. pp. w Stanisławowie.** Obaj pozostają w śledztwie sądowem z powodu nadużyć, będąc wmieszani w aferę poborową. — Świadek Grzymała zeznał, iż **pozostawał w kontakcie z emerytowanym sierżantem Arctem,** oraz agentem asekuracyjnym **Steinem** i podaje, że od Arcta kilkakrotnie wziął pieniądze w związku z osobami poborowych **Bergera, Kohna i Frimetta** za to, że wysłał ich z pułku do szpitala do Lwowa. Świadek podaje, że nie miał żadne wpływu na lekarzy i że ci **poborowi, którzy mieli kategorję „A“, dostali we Lwowie kategorję „E“,** ale później znowu została ta kategorja zmieniona.

Świadek **Tymiński** podobnie, jak Grzymała podaje, że znał i Steina i Arcta i **również pobrał pieniądze za wysłanie poborowych do szpitala do Lwowa.**

Następnie przesłuchano świadka Steina. Podaje on, że Arcta oraz Grzymałę i Tymińskiego zna bardzo dobrze, albowiem z tytułu swego zawodu, jako agent asekuracyjny stykał się z wielu podoficerami, których ubezpieczał. Zaprzecza natomiast, jakoby interesował się kiedy sprawami poborowemi, lub w tym kierunku interwenjował.

Kolejny świadek **em. sierżant Arct** zaprzecza kategorycznie, jakoby kiedykolwiek dał Grzymale lub Tymińskiemu jakieś pieniądze, a **zeznania ich w tym kierunku tłumaczy złością ku niemu,** gdyż poprzednio zajmował on w pułku obecne ich stanowisko, jako przewodniczący komisji zapomogowej **odmówił udzielenia pożyczki Grzymale, zaś Tymińskiemu zepsuł małżeństwo przez wystawienie mu złego świadectwa.**

Świadek **pułkownik lekarz dr. Kamiński** ze szpitala wojskowego we Lwowie wystawia oskarżonemu mjr. dr. Urbanowiczowi **dobre świadectwo** i podaje, że **oskarżony w swoim czasie, gdy otrzymał podobno od swego szwagra 2.000 dolarów, uwiadomił go o tem, taki bowiem zwyczaj panował w armji rosyjskiej.** Nie było to przewidziane wprawdzie oficjalnym przepisem, ale tak praktykowało się.

Świadek **Alter Markus** z Tarnopola nie wnosi do rozprawy nic konkretnego, natomiast ostatni świadek Buchsbaum, teść zwolnionego poborowego Kańczugera zeznaje, że **dał Alterowi Markusowi 20 dolarów,** ale tytułem jakiegoś długu waloryzacyjnego, natomiast za poradą pewnej osoby do jednej restauracji dla nieznanej sobie osoby posłał 1000 zł. w związku z uwolnieniem jego zięcia od wojska.

Na tem rozprawę przerwano do dzisiaj.

Nieudałe włamanie do trafiki

SPRAWCY ZOSTALI SPŁOSZENI W CZASIE „ROBOTY“ I TYLKO DZIĘKI TEMU TRAFIKANT NIE PONIÓSŁ STRAT.

Lwów, 10 grudnia.

(—) Znany włamywacz **Józef Rosenbusch,** wespół z **Leonem Kohlem** upatrzyli sobie **sklep tytoniowy Maksa Weinstocka,** przy ul. Chorążczyzny 14, gdzie postanowili dokonać włamania. Na kilka dni przed zamierzonem włamaniem do sklepu Weinstocka, po siadającego zawsze w tym sklepie **wielkie zapasy tytoniu, stempli i znaczków pocztowych,** Rosenbusch bawił w sąsiednim sklepie Schächtera, gdzie **kupował papier listowy a zarazem dokonał wizji lokalnej,** by z tego sklepu po wybiciu otworu w ścianie wtargnąć do sąsiada. Rosenbusch działał w porozumieniu **z Kohlem,** z zawodu dorożkarzem, oraz **Józefem Fischem,** z zawodu lekiernikiem. Ponieważ wszyscy trzej już byli karani i nie mogli, względnie nie chcieli narażać się na ewentualne ujęcie ich, coby spowodowało dla nich wyższy wymiar kary, więc **do roboty tej wynajęli sobie dwóch młodych adeptów sztuki złodziejskiej w osobie Stefana Wołoszyna, elektromontera i Jana Wanika, stolarza.**

Dnia 14 października br. w nocy postanowiono **włamania dokonać.** Rosenbusch i Kohl wzięli na siebie rolę t. zw. „czujki“, podczas gdy Wołoszyn i Wanik zaopatrzeni przez nich w odpowiednie przyrządy, mieli dokonać włamania. **Kohl rozbił kłódkę na drzwiach sklepu Schächtera,** poczem do wnętrza weszli Wołoszyn i Wanik i rozpoczęli pracę nad zrobieniem otworu do sąsiedniego sklepu Weinstocka. Przypadkowo czeladnik krawiecki **Żurakowski,** zajęty w pracowni Kędzierskiego, przy ul. Chorążczyzny vis a vis sklepu Weinstocka, widząc na ulicy kręcących się pod sklepem Weinstocka, Rosenbuscha i Kohla, których widział również w ciągu dnia, **nabrał podejrzenia, że są to złodzieje i począł szukać posterunkowego.** Rosenbusch i Kohl szybko zorjentowali się i zastukawszy w ruletę, by w ten sposób dać znać Wołoszynowi i Wanikowi, że są spłoszeni, **sami uciekli.** Przybyli posterunkowi ujęli Wołoszyna i Wanika na gorącym uczynku wewnątrz, następnie w toku dochodzeń resztę członków tej szajki aresztowano.

Wczoraj stanęli oni przed Trybunałem pod przewodnictwem radcy **Jagodzińskiego.** Oskarżał prokurator **Sywulak,** bronili odwołaci: **dr. Rusin, dr. Hecht, dr. Macieliński, dr. Sz. Weiss i dr. Bartel.** Celem powołania nowych świadków rozprawę odroczono.

Dwie służące targnęły się na życie.

JEDNA Z NICH W DRODZE DO SZPITALA ZMARŁA.

Lwów, 10 grudnia.

(—) Wczoraj wieczorem w Zimnej Wodzie służąca u ślusarza Andrzeja Hermana, 23-letnia **Katarzyna Feuer, w zamiarze samobójczym napiła się mikrocidu.** W drodze do szpitala obok rogatki Gródeckiej **desperatka zmarła.** Lekarz dzielnicowy polecił zwłoki odstawić do instytutu medycyny sądowej.

Drugi wypadek zamachu samobójczego wydarzył się wczoraj, przy ul. Sobieskiego 18, gdzie służąca **Malania Dubinko w zamiarze samobójczym skoczyła z II. p. na bruk** i doznała ciężkich obrażeń. Pogotowie ratunkowe w **stanie groźnym odwiozło ją do szpitala.** W jednym i drugim wypadku przyczyny samobójstwa nie zdołano ustalić.

Trio złodziejskie i jego pomocnice przed sądem.

Lwów, 10 grudnia.

(—) Z początkiem br. trzej lwowscy złodzieje, **Jan Ciesiński, Władysław Bodnar i Kazimierz Dec,** dokonali szeregu włamań mieszkaniowych na szkodę Franciszka Mechelesa, Dawida Neumana, Adeli Flach, Chaji Kormel, Malwiny Meschel, Józefa Raubvogla i Heleny Szawińskiej i **skradli mnóstwo biżuterji, garderoby, pościeli, bielizny** i td. Łup pozbywali niejakiej **Helenie Grzywalskiej i Annie Radomskiej.** W końcu jednakże policja **zdemaskowała całą szajkę i znaczną część łupu odebrała.**

Wczoraj szajka ta stanęła przed sądem pod przewodnictwem radcy **Bajorka.** Oskarżenie wnosił prokurator **Ogonowski.** Oskarżonych bronią adwokaci **dr. Roth, dr. Weinsaft i Gewandter.** Dziś nastąpi wyrok.

Popierajcie Ligę morską i rzeczną!

Słuchacz praw oskarżony o bandytyzm

Do rozpatrywania tej sensacyjnej sprawy delegowano sąd lwowski.

Lwów, 10 grudnia.

(—) Przed sądem przysięgłych rozpoczął się wczoraj **proces niezwykle charakterystyczny dla obecnych czasów.** Oto bowiem pod zarzutem zbrodni rabunku odpowiadają **21-letni**

słuchacz praw U. J. K.,

Mikołaj Matysiakiewicz, oraz zamożny syn gospodarski z Jamelnicy, obok Synowódzka, **Iwan Komarnicki.** Obaj ci młodzieńcy przebywając w styczniu br. w Jamelnicy, doszli do zgodnego przekonania, że właściciel sklepu w Jamelnicy, **Efroim Roth, musi posiadać**

większą gotówkę w dolarach

i wobec tego należałoby mu ją zabrać. Uradzili, że **późnym wieczorem dnia 2 stycznia dokonają rabunku.** Tak też zrobili. **Uzbroiwszy się w rewolwery** i ucharakteryzowawszy się w ten sposób, że ubrali **długie płaszcze gumowe z kapiszonami na głowę,** przyczem Matysiakiewicz **oczernił sobie twarz**

i przyprawił brodę,

około godz. 10 wieczorem **udali się do domu Rotha.** Przyszli w chwili, gdy rodzina Rotha **układała się do snu,** i stary Roth w tej chwili znajdował się w ubikacji na podwórzu. Po zapukaniu do drzwi, zawołali gromkim głosem:

„Otwierajcie drzwi!"

Otworzyła je **21-letnia córka Rotha, Sala,** a ujrzawszy postacie przybyłych, zorjentowała się, z kim ma do czynienia **i dała znak stojącej obok starszej siostrze Edzi, by zawiadomiła ojca, co też ta uczyniła.**

Przybyli rabusie podzielili role między siebie w ten sposób, że **Matysiakiewicz z rewolwerem w ręku pozostał w kuchni,** zaś Komarnicki zwrócił się do Sali i powiedział: **„Daj pieniądze, bo zastrzelę cię jak psa".** Gdy mu na to odpowiedziała, że pieniędzy niema, Komarnicki odparł jej, że **jest to stary wykręt, że tak wszyscy mówią, i zagrażając jej rewolwerem, kazał jej iść przed sobą do sklepu.** Tutaj kazał sobie podać siekierę,

rozbił nią szufladę;

ale po przeszukaniu, **żadnych pieniędzy nie znalazł.** Udał się następnie z nią do drugiego pokoju, gdzie spał **14-letni Abraham Roth** i Komarnicki zbudziwszy go, zagroził mu rewolwerem, polecając powiedzieć,

gdzie są pieniądze.

Przerażony chłopak oświadczył, że **pieniądze są w szafie.** Komarnicki całą szafę przewrócił do góry nogami i tam pieniędzy nie znalazł, wobec tego **począł konsekwentnie przeszukiwać wszystkie sprzęty, aż wreszcie w łóżku starego Rotha znalazł portfel, w którym było około 200 zł.**

Tymczasem stary Roth, który w w chwili wtargnięcia bandytów był na podwórzu, uwiadomiony przez córkę o napadzie, **pobiegł do wójta z prośbą o pomoc.** Wójt oświadczył, że niema rewolweru i że

sam ryzykować nie może,

i dopiero po dłuższej bieganinie od domu do domu, udało się Rothowi **zmobilizować około 15-stu gospodarzy,** którzy

uzbroiwszy się w koły,

ruszyli w stronę domu Rotha. Mobilizowanie tych gospodarzy trwało dość długo. W międzyczasie rabusie, którzy przetrześli całe mieszkanie, **usłyszawszy zdala jakieś odgłosy ludzkie, wycofali się, a ujrzawszy na dworze już nadchodzących gospodarzy, dali kilka strzałów i zbiegli.** Jeden z strzałów

ugodził w nogę

gospodarza Andrzeja Danylę.

Dopiero następnego dnia **policja, przeprowadziwszy dochodzenia na podstawie podanego rysopisu i zebranych informacyj, aresztowała Matysiakiewicza i Komarnickiego.** Matysiakiewicz z miejsca **przyznał się do udziału w rabunku,** natomiast Komarnicki stanowczo wszystkiemu zaprzeczył. Podobnie na wczorajszej rozprawie Matysiakiewicz przyznał się a Komarnicki zajął poprzednie stanowisko. Postępowaniem dowodowem **przesłuchano wczoraj Salę Rothównę,** która opisała szczegółowo przebieg zajścia, następnie jej siostrę Edzię, starego Rotha i kilku jeszcze świadków. Rozprawa potrwa jeszcze dwa dni.

Należy zaznaczyć, że do rozprawy tej, która miała się odbyć w Stryju, **został**

delegowany sąd lwowski.

Trybunałowi przewodniczy radca **Antoniewicz,** oskarża prok. dr. **Mostowski,** bronią adwokaci dr. **Harasymów** ze Stryja i dr. **Szewczuk** ze Lwowa.

Epilog sądowy panamy dobromilskiej.

Oszustwa sprowadziły bankructwo kasy oszczędności.

(Od naszego korespondenta).

Przemyśl, w grudniu.

(M) Niejaki **Samuel Rosenfeld,** właściciel hurtownego składu mąki, członek Rady miejskiej, prezes kahału w Dobromilu, cieszył się tamże jako kupiec i obywatel powszechnem zaufaniem. Aż oto przed kilku laty interesy jego znalazły się wraz z nim na równi pochyłej i wówczas też wszedł

w ciche porozumienie

z kasjerem ówczesnej Kasy oszczędności m. Dobromila **Franciszkiem Albińskim,** człowiekiem w podeszłym wieku, który bez wiedzy dyrekcji tej instytucji, w sposób konspiracyjny, a temsamem oszukańczy wydawał przez długi czas Rosenfeldowi **listy winkulacyjne na bardzo znaczną ilość wagonów mąki bez jakiegokolwiek zabezpieczenia i pokrycia.**

Albiński, działając więc w porozumieniu z Rosenfeldem, zataił przed zarządem dobromilskiej Kasy oszczędności zaistnienie materjalnej poręki winkulacyjnej na owych wagonach mąki, awizowanych na odres tej Kasy, a urządził się i popełniał to oszustwo w ten sposób, że ani t. zw. awizów, ani upomnień

nie wciągał do ksiąg kasowych, wręczając owe dokumenty bezpośrednio Rosenfeldowi, który mąkę następnie bez jakiejkolwiek trudności na dworcu kolej. w Dobromilu wyładowywał i sprzedawał na własną korzyść.

Szkoda, na którą z powodu tych długi czas przez Rosenfelda uprawianych oszustw została narażona Kasa oszczędności m. Dobromila, wynosi

226.000 zł.

tak, że instytucja ta była zmuszona wskutek tej panamy **ogłosić niewypłacalność** i znajduje się obecnie w stanie likwidacji.

Ponadto niezależnie od tego naraził Albiński i Rosenfeld swojemi oszukańczemi manipulacjami na znaczne straty wielką ilość **firm młynarskich w Budapeszcie** (około 12.000 dol. amer.), **w Poznaniu** (około 7.300 dol. amer.), w Debreczynie, w Przerowie, w Koszycach, w Lipsku itp. Rosenfeld prowadził bowiem handel bardzo rozgałęziony i pracując „pełną parą", sprowadzał mąkę skąd się tylko dało.

Rafinowane te oszustwa, dokonywane systematycznie, **wyszły na jaw tylko**

przypadkowo,

gdy u dyrektora dobromilskiej Kasy oszczędności **adw. dr. B. Hawliczka** zgłosił się reprezentant firmy „Pulkower Hungaria Dampfmühle" z pretensją za dostarczoną Rosenfeldowi pewną ilość wagonów mąki, których cena kupna była winkulowana w Kasie oszczędności w Dobromilu, na co ów przedstawiciel młyna przedłożył dowody.

Wówczas dopiero stwierdzono powstałe zobowiązania finansowe Kasy oszcz. na dłużne sumy S. Rosenfelda oraz zaistnienie transakcji kredytowych, do których zawarcia potrzebna była, w myśl statutu, zgoda dyrekcji i upoważnienie Rady nadzorczej.

Tylko więc dzięki tak familijnej gospodarce i karygodnemu zaufaniu do Albińskiego, mogło dojść do tego, że nawet skargi sądowe firm poszkodowanych tenże przez jakiś czas na własną rękę bez wiedzy Dyrekcji skierowywał do adwokatów przemyskich, aby zastąpili dobromilską Kasę oszczędności przed sądem okręgowym w Przemyślu.

Rezultatem tej skandalicznej afery, znanej pod nazwą

panamy dobromilskiej,

była zupełna ruina tamtejszej Kasy oszczędności, oszukańcze bankructwo Rosenfelda (stan bierny tegoż wykazuje około 263.000 zł.) i w konsekwencji **wielka sprawa o oszustwo,** która toczyła się przed przemyskim trybunałem karnym pod przew. r. Landyego, oskarżał prok. dr. Prohaska, bronił adw. dr. L. Landau, w im. powództwa cyw. poszkodowanej Kasy oszczędności dr. J. Dobrzański.

Kilkakrotnie odraczana zakończyła się ta oszukańcza afera **wyrokiem skazującym Samuela Rosenfelda na rok ciężkiego więzienia,** częściowo umorzonem amnestją i aresztem śledczym, podczas gdy przeciw **Franciszkowi Albińskiemu,** którego poczytalność nasunęła pewne wątpliwości, została sprawa narazie wyłączona.

—o—

Echa zaburzeń w Dźwinogrodzie.

15 ZBAŁAMUCONYCH PRZEZ „SELROB-JEDNOŚĆ" CHŁOPÓW ZASIADŁO NA ŁAWIE OSKARŻONYCH.

Lwów, 10. grudnia.

(—). Przed Trybunałem pod przewodnictwem **radcy Tertila** rozpoczęła się wczoraj rozprawa **przeciw 15 mieszkańcom gminy Dźwinogród** (pow. Bóbrka). Proces ten jest **epilogiem burzliwych zajść w lipcu br.,** kiedy to z inicjatywy „Selrob-Jedności" w szeregu powiatach Wschodniej Małopolski prawie równocześnie **wybuchły strajki i zaburzenia na tle rolnem.**

Na ławie oskarżonych zasiedli: Andrzej **Pańczyniak** z zawodu krawiec, wybitny agitator Selrobu, dalej Seńko **Izowski,** Onufry **Szkwarka,** Stefan **Gizel,** Józef **Romciuk,** Jan **Mikołów,** Franciszek **Baburowicz,** Kasper **Baburowicz,** Mikołaj **Kozak,** Mikołaj **Olejnik,** Piotr **Milewski,** Michał **Gula,** Jan **Oleksów,** Andruch **Włach** i Dmytro **Kicara.**

Dnia 23. lipca za namową Pańczyniaka pierwszych 10 oskarżonych **napadło na pracujących na folwarku sezonowych robotników, spędziło ich z pól, dopuszczając się tem zbrodni gwałtu publicznego.** Gdy następnie zjawił się na miejscu **poster. Władysław Golonka** i wezwał demonstrantów do rozejścia się, oskarżeni nie usłuchali wezwania i **stawiali mu opór.** Następnego dnia z inicjatywy Pańczyniaka **tłum rolników z Dźwinogrodu zorganizował pochód z transparentami,** a 5 oskarżonych, którzy tłumowi przewodzili, nie usłuchali wezwania do rozejścia się i dopuścili się również zbrodni gwałtu publicznego **przez zmuszanie innych do udziału w demonstracjach.** Zajścia dnia 24. lipca przybrały dość groźny charakter dzięki oskarżonym i tylko taktowi udało się zaprowadzić ład i spokój.

Na wczorajszej rozprawie przesłuchano oskarżonych, którzy **do żadnej winy się nie poczuwają.** Rozprawa potrwa cały dzień dzisiejszy i prawdopodobnie jeszcze dziś ogłoszony będzie wyrok. Oskarżenie wnosi prokurator **Nowacki,** oskarżonych bronią adwokaci dr. **Zając** i dr. **Fisch.**

—o—

Proszę o głos.

O kontrolę nad pociągami szkolnymi.

Lwów, 10 grudnia.

(.) Jeden z naszych Czytelników zjawił się w naszej Redakcji z prośbą o udzielenie mu głosu w następującej sprawie:

Jak wiadomo, codziennie rano kursują pociągi podmiejskie, przewożące młodzież szkolną z miejscowości, położonych w pobliżu Lwowa do szkół lwowskich. Jeżdżąc często takim pociągiem szkolnym miał sposobność stwierdzić, że młodzież nie czując nad sobą żadnej kontroli, zachowuje się **wysoce niesfornie**, a nawet często rozgrywają się wprost gorszące sceny. Krzyki, bijatyka, gra w karty, palenie papierosów, prowokujące i zuchwałe zachowanie się wobec innych pasażerów są na porządku dziennym. Jako przykład, do czego dochodzi ta samowola, przytacza fakt, że jadąc w sobotę pociągiem szkolnym idącym o godz. 6. rano z Chodorowa do Lwowa, był świadkiem, jak w Dawidowie, na wezwanie konduktora, **policjant musiał legitymować uczniów z powodu ich gorszącego zachowania się.**

Nie jestem bynajmniej wrogiem młodzieży szkolnej — zastrzega się nasz informator — przeciwnie, **dobro jej leży mi szczerze na sercu** i z tego powodu właśnie pozwalam sobie za pośrednictwem „Gazety Porannej" podać do wiadomości władz szkolnych te fakty, w nadziei, że Kuratorjum potrafi znaleźć sposób na **zapobieżenie tym ekscesom**, rzucającym złe światło na młodzież szkolną i wywierającym szkodliwy a zaraźliwy wpływ moralny. Uważam, że złemu zdołałoby zapobiec **rozciągnięcie kontroli nad pociągami szkolnemi**, jakoteż nad zachowaniem się uczni oczekujących w poczekalniach i na dworcu na pociąg powrotny po skończonej nauce szkolnej, bo i w tych godzinach wiele rzeczy nie jest zaiste w porządku.

Człowiek-zwierzę wymordował własną rodzinę.

(Od naszego korespondenta).

Kołomyja, w grudniu.

We wsi Raszkowe powiatu Horodeńskiego w rodzinie gospodarza wiejskiego **Piotra Mandrygi** z początkiem roku 1929 powstały **niesnaski na tle majątkowem.** Niezadowolony z podziału majątkowego Michał Mandryga, starszy syn Piotra, liczący lat 39, postanowił jakimkolwiek sposobem **stać się jedynym właścicielem gruntu rodzinnego.** A widząc, że drogą procesową, ani też pogróżkami celu swego nie osiągnie, postanowił **całą rodzinę wymordować, a następnie upozorować, że morderstwa tego dopuścił się nieznany bandyta.** I tak w nocy z 30 na 31 lipca 1929 siekierą we śnie **porąbał ojca swego Piotra oraz siostrzeńca Piotra Charuka, matkę Paraskę i siostrę Annę Charuk ciężko poranił.** Pozostałe przy życiu Paraska Mandryga i Anna Charuk **wyjawiły mordercę.**

Tak potwornego morderstwa dopuścił się Piotr Mandryga **z pełną premedytacją.** Cała okolica Raszkowa, a nawet i cały powiat Horodenka były bardzo poruszone tą zbrodnią i w dniu, w którym odbyć się miała rozprawa główna **mnóstwo wieśniaków zjawiło się w budynku sądowym.**

Rozprawa odbyła się przed sądem przysięgłych pod przewodnictwem s. s. o. **Stachury.** Oskarżonego Piotra Mandrygę bronił z urzędu **dr. Krämer.** Oskarżony z całym cynizmem **przyznał się** do zarzuconych mu zbrodni. Po przemowie prokuratora **Śliwińskiego**, wskazującego, jak szkodliwemi jednostkami są dla społeczeństwa tacy, jak Piotr Mandryga, że dla ojcobójców i morderców niewinnej rodziny sąd najmniejszego pobłażania mieć nie powinien, **przysięgli jednogłośnie zatwierdzili pytania w kierunku morderstwa.** Piotr Mandryga zasądzony został na karę śmierci przez powieszenie.

Wypadek lotniczy Prymasa Polski ks. kardynała Hlonda.

Lwów, 10. grudnia.

Jak donoszą z Wenecji, prymas Polski, ks. kardynał Hlond, który przybył z Poznania do Rzymu samolotem w celu wzięcia udziału w obradach konsystorskich w Watykanie, w **drodze powrotnej uległ małemu wypadkowi lotniczemu.** Po przylocie z Rzymu do Wenecji samolotem linji powietrznej „Transadriatica" i po krótkim postoju, ks. prymas Hlond przesiadł się do przygotowanego do lotu 3-silnikowego samolotu komunikacyjnego Junkiersa. W samolocie oprócz prymasa znajdował się jego sekretarz, kierownik Polskiego Kolegjum w Rzymie, ambasador włoski **de Pretti ze swą córką**, hr. Rocca, oraz trzech Amerykanów. Lotnisko w St. Nicolo pod Wenecją jest stosunkowo małe. Gdy samolot osiągnął **wysokość około 10 metrów i był już poza terenem lotniska, zmuszony został wskutek defektu w silniku do natychmiastowego lądowania.** Pilot z nadzwyczajną brawurą wylądował poza lotniskiem na molo w Lido, przyczem skrzydło zostało złamane. Dzięki metalowej konstrukcji płatowca kabina została nienaruszona, nawet **szyby nie były potłuczone.** Wszyscy pasażerowie wraz z ks. prymasem Hlondem przesiedli się do innego samolotu i odlecieli z pół godzinnem opóźnieniem w kierunku Wiednia. Jak zdołaliśmy stwierdzić, ks. prymas Hlond znajduje się obecnie w Poznaniu, dokąd, powrócił przed kilku dniami z Warszawy.

Niezwykła premjera.

Lwów, 10. grudnia.

(=). W pierwszych dniach stycznia ujrzy Berlin niezwykłą premjerę. Będzie nią inscenizowana przez Reinhardta sztuka znakomitego dramaturga amerykańskiego **O'Neilla p. t. „Palę Chiny".** Niezwykłość tej premjery polegać będzie na całym szeregu nowych pomysłów inscenizacyjnych Reinhardta. Do głównej roli w sztuce zaangażuje Reinhardt z Nowego Jorku najlepszego **tragika murzyńskiego** teatrów amerykańskich. Drugą rolę będzie grał zapewne **Werner Krauss**, a rolę kobiecą odegra tragiczka amerykańska **Vera Calvotti, która** w tym roku otrzymała stypendjum **10 tysięcy dolarów**, udzielane corocznie najlepszej aktorce przez bankiera nowojorskiego Cahna.

FEJLETON „GAZ. POR." z 11. XII. 1929.

SERAFICKI POEMAT.

Na marginesie „Gołębi przy kościele", Jana Wiktora.

Staję dziś przed zadaniem zbyt trudnem dla młodego krytyka czy essey'isty, przed opisaniem wrażeń przeżytych przy lekturze J. Wiktora „Gołębi przy kościele". — Co w mojej mocy będzie, to uczynię, jednak nie zdołam sprostać nawet najusilniejszemi słowy uznania głębokiej i wspaniałej wartości tej książki; nie dziw — gdyż na to trzebaby być mistrzem słowa i mocarzem uczucia.

Na trzecim ogólno - polskim zjeździe bibljofilów w Poznaniu, uczestnicy otrzymali w podarku od autora tę piękną książkę. W handlu księgarskim znajduje się ona w niewielkiej liczbie egzemplarzy, gdyż zaledwie w ilości 220-tu. A źle się stało, bo jest to utwór, który powinien sięgnąć wszędzie, by ludziom dać w chaosie współczesności jasny promień serca **i tchnienie przeczystej poezji.** Ta uwaga moja może być zastosowaną nietylko do „Gołębi" — lecz do całej dotychczasowej twórczości tego znakomitego artysty. — Przejdźmy przez **„Opornych", „Burka", „Srogiego psa i sentymentalnego zająca", przez „Tęczę nad sercem"**, a wszędzie spotkamy się z iście franciszkańskim umiłowaniem przyrody, a w szczególności zwierząt. Odnosi się do nich Wiktor z tak głębokiem uczuciem, że nie można się oprzeć jego suggestji, lecz trzeba ulec, trzeba w sobie samym odszukać serce, dziś tak bardzo zaniedbane i zapomniane, i dać mu bić rytmem poddanym przez takiego wirtuoza, jakim jest autor „Gołębi przy kościele".

Jak wszelkie zwierzęta Wiktora, tak w tym wypadku **owe ptaszęta, stają przed naszemi zachwyconemi oczyma, przystrojone w szatę człowieczeństwa,** natchnione duszą ludzką, opromienione miłością poety.

Mówimy, czujemy, kochamy, przeżywamy uroki i troski razem z temi trwożliwemi, delikatnemi, aksamitnemi stworzeniami. — Musimy się przejąć ich dolą, gdyż tak rozkazuje władzą swego talentu — **autor, polski Kipling — godnie dzierżący berło po Dygasińskim.**

* * *

Owi błazenkowie boży wyszukali sobie schron przy kościele. (Marjackim w Krakowie). Tam żywot swój pędzi, tam smutki swe i radości grucha Bogu ta Jego umiłowana czeladka. — A Chrystus uśmiecha się do nich — do najmilszych swych ministrantów i błogosławi im. „Nie mają daru śpiewu. Rzemiosłem ich gruchanie i gruchaniem zapełniają to miejsce, bawiąc ludzi i Chrystusa, wiszącego w bocznej kaplicy". — „W oczach znoszą odbitą zorzę, złoty blask poranka ludziom, który błądzą w mrokach zapomnianych zaułków. Z serca słonecznego przesypują w serce człowieka, w cień jego myśli — zapomniany strzęp bożego słowa — promień, który ziemi nie dotknął". — „Na atłasie nieba haftują wzory tajemniczych hieroglifów — okrążają kościół, kapłani w jedwabnych ornatach, lśniących w słońcu" — to znów — „wędrują po bruku, — odprawiają pokutną pielgrzymkę, raniąc koralowe stopy o krawędzie ostrych kamieni". Przeżywają tu swe radości.

Gdy miłość otula ich serca, „siadają na ozdobnej rozecie okna gotyckiego, jakby na łodydze kwiatu, wykutego w kamieniu". Sielankę tam sobie urządzają i nie zważają, że niejeden z ludzi zgorszy się, widząc zaloty miłosne ptasząt na gzymsie kościelnym. Bóg uśmiecha się do nich, zagony niebios błękitnieją, a gdy słońce strugą światła ich zaleje, wtedy w jasnej smudze cienie ich zatrzepocą „i na ręce kapłana, odprawiającego świętą ofiarę, pada odbicie — dwa gołębie złączone dzióbkami. I zda się wówczas, że służebnik boży przy ołtarzu łamie ten cień jak hostję — podnosi wysoko i blaski błogosławi".

Przeżywają też i swoje chwile grozy. — Oto w rozpacznej ucieczce przed jastrzębiem —skrwawiona gołębica chroni się na świętą pierś Chrystusa — u Niego szukając ratunku. — „A On miłosierny wyciągnął rękę, ostrożnie ujął ptaka i zawiesił w trójkącie Opatrzności, w promienistej aureoli łaski".

I cóż ja mogę więcej powiedzieć? Jakichże słów musiałbym dobierać, by Wam wpoić umiłowanie tego poematu serafickiego — Wam, którzy w zgiełku dni dziesiejszych umiecie wydobyć na twarze swe tylko uśmiech cynizmu, ironji, lub — fałszu! **A do tego, by móc wychylić godnie tę kryształową czarę niepokalanych upojeń, trzeba odszukać w sobie duszę ludzką! W zgiełku współczesności ogłuchliście na głosy serca własnego i nie słyszycie już nawet myśli swoich! — Szczęk broni, jazgot żądzy, warkot motorów, i brzęk a szelest pieniądza — zabił w Was — CZŁOWIEKA! —** Wiem aż nadto dobrze, że w jazzbandzie współczesnego życia, czarujące, przeczyste tony harfy eolskiej, będą dyssonansem; ale **może są jeszcze ludzie, którzy mają nkryte serce, którzy umią kochać Piękno i Pięknem się rozkoszować.**

Tej drobnej garstce polecam ten arcytwór miłości franciszkańskiej.

Alfred Woycicki.

Kraków, w grudniu.

Z dnia.

Bez realizacji.

Lwów, 10. grudnia.

Otrzymaliśmy z kół nauczycielskich następujące pismo:

Wdzięczność i uznanie należy się Szan. Redakcji za śmiałe i konsekwentne omawianie potrzeb pracowników państwowych. Do uwag, dotyczących fatalnych skutków nieustabilizowania urzędników skarbowych, chciałbym dorzucić kilka słów z innej, chyba nie mniej ważnej dziedziny pracy.

Mam pod ręką memorjał T. N. S. W., gdzie ex re mnożących się, **nierzeczowych** przeniesień nauczycieli na inne miejsce służbowe, lub w stan spoczynku, czytam:

„Przekonanie, że o tych przeniesieniach stanowią przedewszystkiem względy polityczne, niepewność jutra, o którem rozstrzyga ich zmienność, szerzą wśród nauczycielstwa **zniechęcenie do pracy szkolnej, zacierają indywidualności i łamią charaktery, wytwarzają wśród gron nauczycielskich atmosferę, w której rodzi się podejrzliwość, szpiegostwo, donosicielstwo, służalstwo, bezwzględność walki o zdobycie stanowiska"...**

Jakże zdumiewająca **identyczność skutków** w dwóch na pozór tak odległych dziedzinach pracy, jak szkoła i fiskalizm. Tu i tam stosunki niezdrowe, atmosfera duszna, tu i tam **dominująca nad służbą i obowiązkiem walka** o to, co należy się człowiekowi pracującemu z natury rzeczy, walka o niezależność i pewność jutra.

Memorjał T. N. S. W. domaga się, by zamiast niełaski i kaprysu w szkolnej polityce personalnej decydowała słuszność, by „karne przeniesienia" zależały bodaj od wyniku dochodzeń dyscyplinarnych, których się z reguły nie przeprowadza. P. min. Czerwiński dał na to odpowiedź bladą: właściwie negatywną. — Ale cóż może odpowiedzieć, skoro **sam p. premjer** podczas pamiętnej audjencji oświadczył delegacji związków urzędniczych, że **z góry wyklucza taką pragmatykę,** któraby dowolne dysponowanie urzędnikiem uzależniała od wyniku dochodzeń...

Więc pozostaje **płynność i dowolność.** Dziś na posadzie, jutro bez posady. Przeniesienie czy zwolnienie bez awiza, bez uzasadnienia. **Wyrok bez sądu, kara bez udowodnienia winy.** Ale ostateczny koszt tego systemu płaci **nietylko urzędnik,** ten lub ów mniej giętki, mniej zręczny, mniej zdolny do kompromisu, nie tylko nauczyciel. Płaci społeczeństwo, które **demoralizuje się,** w którem łamie się nie tylko indywidualności, ale i **instynktowne poczucie prawa, prawdy i dobra.**

Czy ludzie, stojący u steru państwa, światli i patrzący w przyszłość, nie rozumieją tego?

W. K.

Śmierć słynnej „semeuse"
z marki pocztowej francuskiej.

Lwów, 10 grudnia.

(jp) Z obrazu życia francuskiego śmierć wyrwała ostatniemi czasy popularną postać, znaną na bulwarach i przedmieściach Paryża, zarówno jak na jarmarkach i miejscach rozrywkowych wsi i miasteczek. **Nazywała się Marja.** Więcej nie wiedziano o niej, ale to wszystkim wystarczało dla wywołania przed oczy tej **groteskowej postaci, która odziana w łachmany,** z twarzą pooraną zmarszczkami i zniszczoną, zjawiała się przed tłumem z **giestem królowej, rozsiewającej jakoby hojną dłonią jakieś królewskie dary.**

Gdy się jej zapytywano, co oznacza jej ruch, odpowiadała z dumą: Czyż nie wiecie?

Jestem przecież Republiką! Odemnie pochodzi wasze wszystko dobro.

Mimo tej dumy, Marja nie gardziła wsparciem i chętnie przyjmowała do otwartej dłoni franka czy nawet kilka sous. — Twarz jej wówczas jednak przybierała wyraz tak wyniosły, jak **królowej, która odbiera od swoich poddanych daninę.** — Marja wyglądała bardzo staro, miała włos biały jak mleko i bezzębne usta, gdy jednak w jej obecności młodzi chłopcy sławili piękność dziewcząt, uśmiechała się pogardliwie, mówiąc z tajemniczym wyrazem twarzy: Ach, co znaczy ich młodość i piękność! Żadna z nich nie jest tak piękna jak ja. **We mnie jest piękność całej Francji.** Naśmiewano się i natrząsano z wyniosłej żebraczki, czyniono nad jej przeszłością

moc domysłów i komentarzy.

Ale cieszyła się ona przytem ogromną popularnością, a wszędzie gdzie się pokazała, witano ją z sympatją.

Dopiero obecnie po jej śmierci wyjaśniła się tajemnica jej życia i jej wielkości. Okazało się, że **Marja była ową**

słynną „semeuse",

siewczynią, która w czapce frygijskiej na głowie rozrzuca szlachetnym ruchem posiew wolności na ziemię.

Taką ją ujrzał i zaklął w dzieło sztuki, słynny **malarz francuski Roty** i taką ją oglądają jeszcze do dziś miljony mieszkańców Francji, bo służyła ona za model do kompozycji **marki pocztowej francuskiej,** uznanej za najpiękniejszą na świecie. — Roty odkrył swój pierwowzór na wycieczce w okolicy Paryża. Urodziwa dziewczyna wiejska stojąca w malowniczej pozie wśród pól, uderzyła jego wyobraźnię artystyczną i **ofiarował dziewczynie luidora i prosił ją o pozowanie.**

Gdy dzieło się udało, dla Marji przyszedł krótki okres szczęścia i powodzenia. Potem popadła **w zapomnienie i opuszczenie,** co pomieszało jej zmysły. W jej chorej wyobraźni pozostał tylko **królewski gest rozsiewania daru wolności,** a dopiero chwila śmierci wydobyła ją raz jeszcze na krótko z zapomnienia.

Epizod jak z powieści.
GDY ZNÓW SPOTKAŁ NA DRODZE KOBIETĘ, KTÓRA ZŁAMAŁA MU ŻYCIE.

Lwów, 10. grudnia.

(jp) Częstokroć zarzuca się powieściopisarzom, że nadużywają niezwykłego zbiegu okoliczności dla stworzenia interesujących epizodów. A jednak życie aż nadto często stwarza jeszcze dziwniejsze przypadki.

Taki niezwykły zbieg okoliczności uczynił sensację niepospolitą z jednego ze zwykłych zresztą wypadków życia paryskiego. Na rogu ulicy Solverino i de l'Université, pędzące szybko auto najechało na idącego spokojnym krokiem przechodnia. Ten upadł na brzeg chodnika, raniąc się dotkliwie w głowę o słup latarni. Natychmiast zjawił się na miejscu policjant, zatrzymał auto, w którem siedziała **elegancka, wytworna dama,** a równocześnie zarządził przeniesienie na najbliższą inspekcję broczącej obficie krwią z rany na głowie, **ofiary nieostrożności szoferskiej.**

W pokoju inspekcyjnem, gdy rannego doprowadzono do przytomności i zawezwano damę dla spisania protokołu, **oboje znalazłszy się oko w oko nie mogli się wstrzymać od podwójnego okrzyku zdumienia.**

— **Germaine!** — wykrzyknął mężczyzna.

— **Antoine!** — zawołała równocześnie dama, blednąc straszliwie.

Jak się okazało, w tak szczególniejszy sposób życie sprowadziło tych dwoje po kilkuletniej rozłące. **Antoine Lehar,** bogaty przemysłowiec poślubił przed laty **ubogą midinetkę, Germainę,** otaczając ją zbytkiem i przepychem. Lecz lekkomyślna kobieta niebawem **źle się odwdzięczyła temu, który wydobył ją z nizin życia,** nawiązując z innymi stosunki miłosne. Przyszło do zerwania, a Germaine stała się **jedną ze znanych gwiazd półświatka,** prowadząc wesołe życie na wielkiej stopie. Lehar natomiast nie mógł zapomnieć lekkomyślnej małżonki i **popadł w melancholję.** Dziwny zaiste przypadek sprowadził ich znowu razem. I znów opuszczony małżonek doznał nowej krzywdy fizycznej od tej, która sprawiła mu już taką niepowetowaną krzywdę moralną.

Koniec Williama Foxa.
BANKRUCTWO JEDNEGO Z NAJWIĘKSZYCH MAGNATÓW FILMOWYCH.

Lwów, 10. grudnia.

(=) Pierwszą większą ofiarą amerykańskiego krachu giełdowego jest amerykański magnat filmowy William Fox. Zakupił on w sierpniu br. ze spuścizny zmarłego Markusa Loewa większość akcyj firmy filmowej „Loew Inco", płacąc po 15 dolarów za akcję i planował połączenie tej firmy ze swoją „Fox Corporation". Obecnie wskutek krachu giełdowego akcje firmy Loew straciły znacznie na wartości, tak, że Fox

załamał się

zupełnie na tym interesie, zakrojonym na olbrzymią skalę. Aby uniknąć konkursu, musiał uciec się Fox do zarządu poręczającego, sprawowanego przez bank Halseya Stuarta i koncern „Electric Research Producs".

Upadek Williama Foxa, jednego z najpotężniejszych dotąd magnatów filmowych oznacza pojawienie się

nowego olbrzyma

w amerykańskim przemyśle Jest nim właśnie Koncern „Electric Research Products", idący w kierunku filmu dźwiękowego i kontrolujący już przez „Wetern Electric" **dziewięć dziesiątych amerykańskich aparatur fonofilmowych.**

Bankructwo Foxa, cieszącego się w Ameryce **wielką popularnością** i uchodzącego za krezusa, wywołało w najszerszych warstwach społeczeństwa amerykańskiego **bardzo wielkie wrażenie i rozeszło się bardzo donośnem echem.**

Tragiczny wypadek na dworcu

PASAŻER, KTÓRY SWĄ LEKKOMYŚLNOŚĆ PRZEPŁACIŁ — GŁOWĄ...

(Do ryciny na str. 1).

Lwów, 10 grudnia.

(=) Wagony kolejowe we wszystkich niemal krajach opatrzone są tablicami ostrzegawczemi następującej mniej więcej treści: **„Wychylanie się, wskakiwanie i wysiadanie podczas jazdy surowo wzbronione...“** Mimo to jednak pasażerowie często

nie zwracają wcale uwagi

na te przestrogi i przepłacają tę lekkomyślność w licznych przypadkach **kalectwem,** lub nawet — **śmiercią...**

Oto co zdarzyło się niedawno **na dworcu w Lyonie.** Do pociągu pospiesznego, jadącego do Paryża, wsiadł **zamożny przemysłowiec, Franciszek Bernois ze swą żoną Luizą.** Pociąg miał ruszyć za dwie minuty, gdy w tem Bernois przypomniał sobie, że

nie kupił gazety

i postanowił jeszcze na chwilę **wyjść z wagonu.** Mimo próśb żony, która chciała go zatrzymać, przemysłowiec podążył do pobliskiego **kiosku z gazetami.**

Gdy powrócił, **pociąg już ruszył.** Bernois chciał tedy wskoczyć, potknął się jednak,

wpadł pod pociąg

i to tak nieszczęśliwie, że koła **odcięły mu głowę,** jak brzytwą...

Straszliwy ten wypadek wywołał na dworcu lyońskim **wstrząsające wrażenie.**

Proces przeciwko zabójcy ojca.

Ten, na którego oskarżony chciał skierować podejrzenie

Lwów, 11 grudnia.

(=) W drugim dniu rozprawy w **Hirschbergu** przeciwko **hrabiemu Chrystjanowi Stolbergowi,** stojącemu pod zarzutem **zabicia swego ojca,** przesłuchano **kilku świadków.** Ogólną sensację budzi wśród audytorjum zjawienie się wdowy po zabitym arystokracie,

hrabiny Eryki,

z domu **hrabianki Salm.** Oświadcza ona jednak, że skorzysta z przysługującego jej prawa i **uchyla się od zeznań.**

Radca sanitarny **Panitz,** lekarz domowy rodziny Stolbergów, zeznaje pierwszy. Zna on oskarżonego od dziecka i sądzi, że **nie był on zdolny do popełnienia morderstwa.** W dalszym ciągu przesłuchano **pokojówkę Helenę Zobel.** Zeznaje ona co następuje:

— Śmierć hrabiego nastąpiła w nocy **z poniedziałku na wtorek.** We środę rano zawezwała mnie hrabina i wręczyła mi

paczkę listów,

polecając mi je **spalić.** Uczyniłam to rzeczywiście...

Przewodniczący: Czy czytała pani te listy?

Świadek (zakłopotany): **Przeglądałam je tylko...**

Przewodniczący: Do kogo były skierowane?

Świadek: Do szwagra hrabiny...

Po pokojówce zeznawała dawna kucharka hrabiostwa, **Małgorzata Prunzel.** Zdaniem jej — hrabinę łączyły

bliskie stosunki

ze szwagrem, wskutek czego między małżonkami następowały często **konflikty.** Oskarżony o tem wiedział i **stawał stale po stronie matki,** z którą hrabia Eberhard **miał się obchodzić brutalnie...**

Następnie przesłuchano **leśniczego Wabnitza,** na którego oskarżony w swoim czasie usiłował **skierować podejrzenie.**

Świadek (bardzo zdenerwowany): 25 lat pozostawałem w służbie hrabiego Stolberga i byłem do niego **bardzo przywiązany.** Podejrzenie, rzucone na mnie przez hrabiego Chrystjana, **przejęło mnie do głębi...** Nigdybym nie był zdolny do takiego czynu... Zresztą dlaczego miałby go dokonać? **Czyż hrabia Eberhard zrobił mi co złego?**

Przewodniczący: Czy nigdy nie miał pan konfliktu z hrabią Eberhardem z **powodu pańskiej żony?**

Świadek (bardzo gwałtownie): **Nie, nigdy! Zresztą wówczas nic o tem nie wiedziałem...**

Przewodniczący: Przypominam panu przysięgę: Czy rzeczywiście nic pan nie wiedział o tym stosunku?

Świadek: Stanowczo nie!

Przewodniczący: Teraz proszę odpowiedzieć otwarcie: czy uważa pan za możliwe, aby oskarżony **świadomie i z rozmysłem zabił swego ojca?**

Świadek: Uważam to za wykluczone! Nie mogę tylko zrozumieć, dlaczego hrabia Chrystjan, którego **znałem od dziecka i bardzo lubiłem,** rzucił podejrzenie na moją osobę...

W tem miejscu **oskarżony zemdlał.** Rozprawę przerwano.

Włochy dla aktorów.

DOM WYPOCZYNKOWY W BOLONJI.

Lwów, 10. grudnia.

(=) Wśród licznych instytucyj filantropijno - społecznych, któremi Włochy uczciły ósmą rocznicę wprowadzenia rządów faszystowskich, istnieje

Dom Odpoczynkowy

dla członków korporacyj scenicznych. W tych dniach odbyła się uroczystość **wmurowania kamienia węgielnego** pod gmach tej instytucji, która wzniesiona ma być w Bolonji. Mussolini zaaprobował przedstawiony mu projekt Domu i udzielił na budowę

100 tys. lirów.

Oczywiście jest to tylko skromny początek.

Wszystkie istniejące na terytorjum Włoch prywatne przedsiębiorstwa dramatyczne zobowiązały się dać **jedno przedstawienie corocznie** na dochód Domu Wypoczynkowego, a autorzy włoscy zgodzili się odstępować na ten cel z honorarjów swoich pewien **niewielki procent** od każdego przedstawienia we Włoszech.

NADESŁANE.

POPIERAJCIE LIGĘ MORSKĄ I RZECZNĄ

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 11. XII. 1929.

FRYDERYK BOUTET.

GORLIWY.

Auto zatrzymało się przed zamkiem. Sylvain wysiadł i schodami wszedł na górę; przed rzeźbionemi drzwiami wejściowemi ukazał się służący.

— Jestem nowym nauczycielem, — rzekł Sylvain. — Proszę zawiadomić pana Delarbre o moim przyjeździe.

— Pan Delarbre zaraz pana przyjmie.

Sylvian znalazł się w dużym pogrążonym w półmroku salonie. Był nieco zdenerwowany: Może będzie się podobał panu Delarbre... ta dobrze opłacana kondycja była dlań prawdziwem szczęściem... Sylvain spojrzał w lustro i poprawił fryzurę. Z zadowoleniem zauważył, że duże okulary, w pozłacanej oprawie dodawały mu trochę powagi.

Służący wrócił i zaprowadził go do dużej, pięknej bibljoteki. Przed monumentalnym kominkiem stał potężny mężczyzna z gęstą brodą, czerwoną twarzą i szerokiem czołem

— Nazywam się Delarbre, — rzekł z godnością, — a pan jest panem Sylvain?

— Tak.

— Mój przyjaciel polecił mi pana tak gorąco, że zdecydowałem się zaangażować pana piśmiennie. Prosiłem go o polecenie mi sumiennego, zdolnego młodzieńca... Czy pan jest sumienny i zdolny?

— Mogę pana zapewnić że tak jest, — rzekł Sylvain energicznie. — A raczej, — poprawił się skromnie, — zapewniam pana, że uczynię wszystko, aby pan był zadowolony...

— Dobrze dobrze, młodzieńcze! Wiem dokładnie wszystko, co się tyczy pańskich studjów. Pan mi się podoba. U mnie będzie pan jednocześnie sekretarzem i nauczycielem domowym Uczniem pańskim będzie mój syn Hubert; chłopiec jest niezwykle inteligentny, mimo to nie zdał egzaminu dojrzałości. Pozatem będzie pan moim sekretarzem. Obecnie pracuję nad wielkiem dziełem p tyt. „Romańskie legendy“. Pan pojmuje chyba doniosłość tej pracy. Będzie pan pracował tutaj w bibljotece, albo w swoim pokoju. Mój gabinet jest tam na prawo. O ile pan będzie chciał o coś spytać, zawsze może pan wejść do mego pokoju. Aha, jeszcze coś: pan zna całkiem dobrze język hiszpański, nieprawdaż?

— Tak panie Delarbre

— Moja żona chciałaby popracować nad tym językiem. Mówi ona trochę po hiszpańsku.. Widzi pan więc, mój młodzieńcze, że nie braknie tu panu pracy. Wynagrodzenie pan zna. Czy posada ta odpowiada panu?

— Najzupełnie, panie Delarbre. Pan może liczyć na moją gorliwość.

Służący zaprowadził Sylvaina na drugie piętro. Przydzielono mu ładne dwa pokoje Z radością wypakował swoje rzeczy. O tak! Na jego gorliwość można było liczyć

Wieczorem poznał panią Delarbre, wysoką blondynkę, lubującą się w szalach i młodego Huberta, rozlazłego chłopaka o złych nawykach, przerastającego matkę o głowę. Na kolacji było pięć, czy sześć osób z sąsiedztwa. Sylvain prawie nie brał udziału w rozmowie. Musiał jednak odpowiadać pani Delarbre, która wypytywała go o hiszpańską literaturę. Pan Delarbre mówił z nim o romańskich legendach.

Następnego ranka obudziła go pokojówka, która przyniosła śniadanie. Szybko się ubrał i zeszedł do bibljoteki. Młody pan pojawił się dopiero o wpół do dziesiątej, wszedł do bibljoteki i rzucił się na fotel. Z ledwością wysłuchał wykładu literatury, który wygłosił Sylvain i zasnął Następnie nauczyciel postanowił rozpocząć pracę z panem Delarbre, lecz nie znalazł go w gabinecie. Sylvain zaczął go szukać i znalazł go wreszcie w parku, w pobliżu domku dozorcy.

— Wolałbym, aby pan przed południem pracował z moim synem — rzekł pan Delarbre

Sylvain nie ośmielił się powiedzieć, że młody człowiek zasnął. Wrócił więc do bibljoteki. Po drugiem śniadaniu spędził godzinę u pani Delarbre, objaśnił jej kilka prawideł z hiszpańskiej gramatyki, po czem zadał jej kilka pytań, aby stwierdzić, czy wszystko zrozumiała. Następnie pan Delarbre dał mu dużą pakę zapisanych kartek do przejrzenia. Zauważył, że były to wyłącznie urywki legend, wcale nie opracowane i zawierające tylko nieliczne uwagi pana Delarbre.

— Należy to wszystko urządzić zupełnie inaczej, — rzekł do siebie Sylvain z zapałem — Chłopiec musi zdać egzamin, pani domu musi nauczyć się języka hiszpańskiego, a pan Delarbre z moją pomocą stworzy napewno dobrą pracę.

Jego chęć do pracy była olbrzymia. Ponieważ chciał okazać się sumiennym i gorliwym, zwiększył swą pilność, aby podołać potrójnym obowiązkom. Po kilku dniach zauważył ze zdumieniem, że jego starania były źle zrozumiane Napróżno przesiadywał dłużej z Hubertem, napróżno starał się uzupełnić wiadomości pani Delarbre z języka hiszpańskiego, napróżno żądał wciąż od pana Delarbre dokładniejszych danych o romańskich legendach — niczego nie osiągał. Miast dodatnich wyników odczuwał wzrastającą wokół niego wrogość. Dlaczego? Czy był za mało gorliwy? Postanowił podwoić swe starania.

Pozatem dręczyła go jeszcze inna troska. Mimo zupełnej nieświadomości na polu erotyki, zauważył że pokojówka Paulina, która przynosi mu zrana śniadanie, darzy go specjalnymi względami. Paulina, miła i ładna dziewczyna, uśmiechała się do niego czule i często zaglądała do jego pokoju Sylvain odpowiadał na te zaloty powściągliwem milczeniem. Minęło jeszcze kilka dni. Życie Sylvaina na zamku było coraz przykrzejsze. Czuł, iż otacza go nienawiść. Widoczne było, że pan Delarbre czeka na okazję, aby go się pozbyć.

— Cóż zawiniłem? — pytał siebie Sylvain — Jacy ludzie są niesprawiedliwi. Przecież staram się panad siły, więcej zrobić doprawdy nie można...

Postanowił odjechać, zanim zostanie odesłany. Pewnej nocy powziął właśnie takie postanowienie Następnego ranka poprosił Paulinę o klucz od pokoju, w którym stał jego kufer.

— W jakim celu prosi pan o to? — spytała Paulina.

Pożegnanie wybitnego urzędnika lwow. Dyr. kolej.

Lwów, 10. grudnia.

(s) Wydział eksploatacyjny lwowskiej Dyrekcji kolei żegnał w niedzielę 8 bm. uroczyście i serdeczne w poczekalni I kl. głównego dworca naczelnika swego p. **Marcina Klusa**, który z dniem 1. grudnia br. przeszedł na własną prośbę w stan spoczynku po 42 latach pełnej zasługi służby w kolejnictwie polskiem.

W uroczystości tej wzięli udział p. dyrektor kolei **inż. Prachtel-Morawiański**, wicedyr. **dr. Świgost**, b. wicepr. **Swatoń**, naczelnicy wydziałów dyrekcyjnych z seniorem radcą **dr. Zgórskim**, bardzo poważna liczba pracowników z okręgu dyrekcji lwowskiej oraz delegaci Związków kolej.

P. Klus, **jeden z najwybitniejszych znawców kolejnictwa**, położył na tem polu wielkie zasługi i cieszył się niezwykłą sympatją przełożonych i podwładnego personalu. — Jako długoletni naczelnik gł. dworca we Lwowie wykazał **prawdziwie obywatelskie stanowisko i niespożytą energję podczas wojny światowej** i w dobie najcięższych dla Lwowa dni ukraińskiego najazdu.

Przemówienia pożegnalne rozpoczął p. dyrektor kolei inż. Prachtel-Morawiański, który w serdecznem przemówieniu podniósł **niepospolite zalety, nieskazitelny charakter, niezwykłą pracowitość i wybitne zasługi p. Klusa**, na polu kolejnictwa. Uznanie tej działalności znalazło wyraz w odznaczeniu go orderem oficerskim „Odrodzenia Polski". W imieniu pracowników kolej. wydz. ekspl. pożegnał ustępującego naczelnika, star. kontrol. wydz. ekspl. radca **Kramer**, imieniem pań **Knyszówna**, przestrzeni naczelnik stacji w Przemyślu **Traczewski**, im. Związku umysłowo pracujących ze średniem wykształceniem p. prezes insp. **Kuśniarz**, im. Związku Z. Z. K. insp. **Eitelberg**, b. szef ruchu dyrekcji lwowskiej, kolega p. Klusa p. **Wechsler** i w. in. Na zakończenie przemówił naczelnik **Klus**, który w serdecznych słowach pożegnał się ze swymi pracownikami i dziękował im za okazaną życzliwość. Wreszce p. Klusowi wręczono szereg pięknych i cennych upominków, jak wyśmienite radio, album pamiątkowe, kwiaty i t. d. Wspólną fotografją zakończono tę bardzo miłą uroczystość, będącą pięknem uczczeniem nieprzeciętnych zasług urzędnika-obywatela.

Sylvainowi zdawało się, że w całym domu tylko ta dziewczyna okazała mu życzliwość i wzruszony otworzył przed nią swe serce. Prawie z płaczem powiedział jej o swych troskach, o daremnych wysiłkach, o otaczającej go wrogości, której pojąć nie może.

— Jak taki mądry człowiek może być taki głupi! — zawołała ze śmiechem Paulina. — Niech pan zostawi tych ludzi w spokoju, przecież tylko tego pragną. Przecież pan tylko psuje im ich spokojne życie swoją gorliwością. Dlatego pana nie cierpią..

— Więc poco zostałem zaangażowany? — spytał zdumiony Sylvain.

— Przecież dokoła są ludzie.. świat, sąsiedzi. Znam ich dobrze, często słyszę ich rozmowy. Niech pan nie bierze ich poważnie... Pan jest sumienny, pan ma skrupuły. Pan doprowadza ich do rozpaczy temi zabiegami, które mają na celu nakłonienie ich do pracy...

Przez chwilę Sylvain milczał zadumany. To, co usłyszał przed chwilą wydawało mu się jasne i prawdziwe..

— No, o ile tak mają się sprawy, będą oni teraz już ze mnie zadowoleni. Przestanę im przeszkadzać, — rzekł ze złością. — Boże, takim osłem byłem!

— Ja też nie jestem wcale na pana zła, choć pan względem mnie zachował się odpychająco.. — szepnęła z uśmiechem Paulina.

Od tego dnia Sylvain odrzucił precz gorliwość i skrupuły i dzięki temu jego życie na zamku stało się bardzo przyjemne. Rodzina Delarbre, którą przestały niepokoić wyrzuty sumienia bardzo go nawet polubiła, a Paulina była rozpromieniona.

Tłum. C. S.

Z życia prowincji.

Kronika jarosławska.

(Od naszego korespondenta.)

Jarosław, w grudniu.

(K-Z) **Uroczysty obchód święta kupiectwa polskiego.** Łączność Szkoły handlowej pod dyr. p. Józefa Kapuścińskiego i gremium kupiectwa polskiego pod prezesurą p. Feliksa Wojciechowskiego, aptekarza w Jarosławiu sprawiły, iż doroczny obchód święta kupieckiego w dzień Niepokalanego Poczęcia Najśw. Panny Marji, jako Patronki kupców polskich — wypadł imponująco. Po solennem nabożeństwie w kościele farnym, w długim pochodzie przez miasto ze sztandarem Niepokalanej udali się członkowie gremium kupieckiego, dyrekcja i grono profesorów Szkoły Handlowej z zastępem uczniów i uczenic na uroczystą Akademję do sali Tow. muzycznego. Po introdukcji „Poloneza" przez orkiestrę, przemówienie wygłosił prezes kupców p. F. Wojciechowski, poczem prof. Szkoły handlowej p. Marjan Jędral wygłosił odczyt „O kupcu detalicznym". Solo fortepianowe pny Jadwigi Pawłowskiej poprzedziło odczyt p. Stefana Prokopiaka „O życiu kupiectwa w dawnym Jarosławiu". Śpiewem chóralnym i rzeźkim „mazurem" orkiestry zakończyła się ta akademja — poczem znani ze staropolskiej gościnności Państwo Wojciechowscy podejmowali członków kupiectwa i zaproszonych gości śniadaniem w salach Tow. muzycznego.

(K—Z) **Krwawa awantura na weselu.** W Wólce pełkińskiej ad Nisko było huczne weselisko które pod wpływem alkoholu miało dramatyczne zakończenie. Kilku pijanych parobczaków — czując złość ku szczęśliwemu rywalowi Janowi Pukowi, pokaleczyło go kołami i na dobitek dostał on postrzał w brzuch. Przywiezion go koleją do szpitala, ale stan jego jest groźny.

Zagadkowy pożar. W realności dróżnika p. Jana Pelca przy ul. Zwierzynieckiej wybuchł w nocy pożar, który przybyła na czas tut. straż ogniowa wkrótce zlokalizowała. Spaliła się komórka i belki poddasza. Przyczyny pożaru nie zdołano ustalić.

Grasuje na targach jakiś oszust i spryt nie zamiast 5-cio złotówek nierozważnym daje łudząco podobne pięciomarkowe dawniejsze banknoty. I tak za 5 marek polskich kupił gęś od gospodyni Marjaszek z Ostrowa — a Jana Pachołarza z Ożańska „ubrał" na 65 zł., dając mu bezwartościowe marki polskie.

Cieńki wyszedł na... cieńko. Niejaki Wasyl Cieńki dozorca rzeczny Tow. Rybackiego na Lubaczówce już od dłuższego czasu był w podejrzeniu, że uprawia łapanie ryb w tymże rejonie na własny rachunek. Gdy dziś na targ w Jarosławiu przybył z całą paką żywych ryb, między którymi były szczupaki o okazałej wadze — został na żądanie prezesa Tow. Rybackiego p. Wojciecha Mrazka przez policję przytrzymany i przeciw niemu skierowano do sądu sprawę o bezprawne zabranie ryb bez wiedzy Towarzystwa. Ryby mu skonfiskowano i sprzedano w ilości około 60 kilo na rzecz Towarzy-

Kronika czortkowska.

(Od naszego korespondenta.)

Czortków, w grudniu.

Z organizacji pocztowców. Onegdaj odbyło się walne zgromadzenie pracowników pocztowo-telegraficznych przy udziale około 40 osób pod przewodnictwem asystenta Bidskiego z Czortkowa. Po odczytaniu protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia i przyjęciu do wiadomości sprawozdania zarządu z jego działalności przeprowadzono wybory nowego zarządu, w skład którego weszli: Prezes — Rosłanowski Bolesław, asystent urzędu pocztowego w Czortkowie, Giela Kornel, woźny pocztowy, jako wiceprezes, Dębicki Franciszek, kontrolor jako sekretarz i Raczyński Zygmunt jako skarbnik. Czortkowski Związek zawodowy pracowników pocztowo-telegraficznych obejmuje swą działalnością powiaty czortkowski, kopyczyński, borszczowski, zaleszczycki, część buczackiego oraz trembowelski.

Dziecko spaliło się żywcem. Na folwarku Elżbietyn obok Połowiec spalił się czworak służby folwarcznej. W płonącym budynku padło również pastwą płomieni znajdujące się tamże 4-letnie dziecko.

Pożar magazynu. W mieście Czortkowie, przy ul. Szpitalnej, spalił się magazyn Jakóba Biłgoraja, zawierający dwa wagony wiór do pakowania jaj oraz wagon desek. Szkoda wynosi około 12.000 zł. Pożar zlokalizowano, pomimo bezpośredniego sąsiedztwa domów, krytych słomą i gontami, dzięki należycie zorganizowanej akcji ratunkowej oddziału saperów 25. Baonu K. O. P-u.

Na dworcu w Czortkowie wybuchł pożar wskutek nieostrożności robotników przy wyładowywaniu benzyny i nafty z cysterny. Pożar przy pomocy wojskowej straży poż. — zlokalizowano. Spłonęła doszczętnie tylko cysterna i kilka beczek nafty. Resztę beczek z naftą i benzyną żołnierze i robotnicy kolejowi wyciągnęli z ognia z narażeniem życia. Szkoda wynosi 15.000 zł.

Katastrofa autobusowa. Na drodze z Czortkowa do Jagielnicy wywrócił się onegdaj autobus Nr. 10. do rowu, wskutek pęknięcia osi przednich kół. Cudem nikt z podróżnych nie odniósł prócz potłuczeń żadnych obrażeń. Wskazanemby było, by kompetentne władze, często kontrolowały stan kursujących wozów autobusowych i dorożek automobilowych, ponieważ przedsiębiorcy wysyłają w drogę przeważnie wozy stare, lub wskutek zużycia i przeładowywania tychże — mocno zniszczone, narażając życie jadących na niebezpieczeństwo.

Oświetlenie ulicy Kolejowej. Mieszkańcy ulicy Kolejowej apelują tą drogą do magistratu miasta Czortkowa, by im też wreszcie użyczył nieco światła elektrycznego, ponieważ od szeregu miesięcy wskutek egipskich ciemności łamią wieczorami na tejże ulicy ręce i nogi. Od trzech tygodni wkopane słupy proszą o zaopatrzenie je w dzwonki i przewody.

Kronika żółkiewska.

(Od naszego korespondenta.)

Żółkiew, w grudniu.

Z życia kulturalnego. Zapowiedziany na dzień 30 zm. „Wesoły Wieczór" ściągnął do sali Sokoła niewidziane w Żółkwi tłumy publiczności. Na urozmaicony program złożyły się recytacje p. Ritla, śpiew p. A. Gleicha, arcyzabawny sketch lokalny pt. „W powiat. przychodni przeciwgruźliczej" z znakomitym p. Mańkowskim w roli pacjentki Sary Papendeckel, wreszcie jednoaktówka „Niedźwiedź" Czechowa, odegrana koncertowo przez znaną w Żółkwi trójkę artystyczną pp. Mańkowską, dra Reklińskiego i sędziego Kowalewskiego. Wszystko to wiązała zgrabnie oryginalna konferencierka p. dra Rossowskiego. Po wieczorze odbył się dancing, na którym przy dźwiękach muzyki wojsk. i przy suto zastawionym bufecie bawiono się wesoło na dochód Powiat. Przychodni Przeciwgruźliczej. W tym „Wesołym wieczorze" **brała udział** i zmartwychwstała orkiestra Kółka amatorów sztuki i muzyki.

L. O. P. P. Dnia 1. bm. odbył się na tutejsz. Rynku zorganizowany przez L. O. P. P. przy współudziale wojska pod dowództwem p. por. Sobolewskiego, Związku Strzeleckiego, harcerzy i hufców szkolnych pod dow. p. kap. Königa, komend. powiat. P. W. i W. F. oraz oddziału straży pożarnej interesujący pokaz w obecności p. Jeleniewskiego ze Lwowa, inspektora O. P. G. wojew. Komitetu L. O. P. P. Żałowano tylko, że wojew. Komitet L. O. P. P. nie wysłał — jak do innych miast — przynajmniej jednego aeroplanu. Następnie wygłosił w sali Sokoła słuch. praw p. Bacz zajmujący odczyt: „O lotnictwie, o znaczeniu gazów trujących i walki przeciwgazowej".

Kronika kołomyjska.

(Od naszego korespondenta.)

Kołomyja, w grudniu.

Gwiazdkę dla żołnierza urządza Tow. Przyjaciół żołnierza w Kołomyji. Zarząd Tow. uprasza o nadsyłanie darów pieniężnych na ręce skarbnika p. Boronia, dyr. gimn., ofiar zaś w naturze do mieszkania pni Hrabarowej, żony adwokata, przy ul. Kościuszki 50.

Z żałobnej karty. W Kołomyji zmarł w 52 r. życia dr. Adam Bosakowski, notarjusz w Horodence, jeden z działaczy kresowych, brat tutejszego adwokata.

Lustracje. Na wizytacji tut. urzędu skarbowego akcyz i monopolów bawił st. radca Izby skarbowej Getter na lustracji zaś tut. urzędu poczt i telegraf. prezes dyrekcji poczt i tel. we Lwowie dr. Moszoro.

Ujęcie włamywaczy-amatorów broni. W ubiegłym miesiącu włamali się do sklepu Maksa Blitza w Kołomyji Jan Poluk i Michał Skrypniuk i skradli 8 rewolwerów i 820 nabojów, a następnie rozsprzedali je swoim znajomym. Sprawcy często wypróbowywali rewolwery po polach za miastem, co zwróciło uwagę policji i naprowadziło na ślad sprawców kradzieży, a następnie do ich ujęcia. Skradzioną broń w całości odebrano.

Sekwestrator magistracki sprzeniewierzył 4.000 złotych. Jan Burzanny, egzekutor w kołomyjskim magistracie pobrał zaległe podatki na łączną kwotę 4.000 zł. i z kwotą tą ulotnił się w niewiadomym kierunku prawdopodobnie do Czechosłowacji. Za zbiegiem rozpisał sąd okręgowy w Kołomyji list gończy.

Podpalenie. W nocy na 2. bm. podpalił nieznany sprawca w Berezowie Niżnym trzy stogi siana wartości około 1.000 zł. na szkodę Jewdochy Kłyniuk.

Ze sportu.

WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW POGONI.

Lwów, 10. grudnia.

W sobotę odbyło się **Walne zgromadzenie Pogoni** przy bardzo **licznym udziale członków.** Zgromadzenie toczyło się od godz. 6-tej do 2-giej w nocy i wyczerpało **cały porządek dzienny.** Z ważniejszych uchwał zanotować należy zmianę statutu w tym kierunku, że **kierowników sekcyj mianuje zarząd,** oraz zachowanie **autonomji sekcji tennisowej.**

Pozatem uchwalono wyrazić **serdeczne podziękowanie** za pracę położoną dla dobra klubu p. **dr. Mazurkiewiczowi** oraz p. **por. Szybie.** Szczególne podziękowanie otrzymał też radca **Bystrzanowski**, kier. sekcji hokejowej i tennisowej.

Walne zgromadzenie postanowiło **jednogłośnie złożyć wyrazy czci p. radcy Hemerlingowi** z okazji jego jubileuszu. Po udzieleniu absolutorjum ust. zarządowi, nowy zarząd wybrano w **następującym składzie:** prezes Włodzimierz hr. Dzieduszycki (przez aklamację), wiceprezesi: płk. Pytel, Tadeusz Kuchar i dyr. Grün; zarząd główny: dyr. Götz, dyr. Kwiatkowski, płk. dr. Bałaszeskul, mjr. Kędzior, Mr. Zieliński; zarz. ścisły: sekretarz Kühner, skarbnik r. Nowakowski, członkowie zarządu: kpt. Dworzaczek, Olearczyk, Rząsa, Juras, Tarczyński, Jarosz, Kobiak. Komisja reewizyjna: r. Bałłaban, dyr. Plutter, M. Jakubowski, por. Miśkiewicz, prof. Birn. Sąd honorowy: por. Kuniczak, por. dr. Rettinger, Aschenberg. Poszczególne funkcje zostaną rozdzielone pomiędzy członków zarządu na najbliższem plenarnem posiedzeniu zarządu.

Różne.

Krynica przygotowuje się do wielkiego sezonu zimowego. Będzie ona jak zwykle punktem centralnym łyżwiarstwa polskiego, pozatem przewidziane są zawody narciarskie i **saneczkowe.**

ŻYCIE GOSPODARCZE

U nas i zagranicą.

Sytuacja na rynku akcji i walut.

Lwów, 10. grudnia.

W tygodniu ubiegłym dała się zauważyć na rynku akcyjnym w dalszym ciągu **silna depresja przy mocno skurczonych obrotach.** Przyczyną jej był **dotkliwy brak gotówki,** który nie dopuszczał do rozwoju operacyj. Pozatem zniżkowa tendencja miała swe źródło **w niewyjaśnionej sytuacji wewnętrzno-politycznej,** oraz w pogłoskach, **jakoby zawarcie traktatu handlowego z Niemcami miało napotykać na pewne trudności.**

Akcje bankowe były **nieruchliwe.** Małym popytem cieszył się również **Bank Polski,** pomimo wiadomości, że dywidenda Banku za rok bieżący wynieść ma 15%.

Obroty na **giełdzie dewiz** były w tygodniu ubiegłym normalne. Całe zapotrzebowanie pokrywał prawie wyłącznie Bank Polski przy małym udziale banków prywatnych. **Zapas walut i dewiz Banku** wzrósł w trzeciej dekadzie listopada o 14 milj. do kwoty 422.8 milj., a **zapas kruszcu** o 81.6 tys. do 684.8 milj. zł. Obie te pozycje, stanowiące pokrycie obiegu biletów bankowych i natychmiast płatnych zobowiązań, wyrażały się na dzień 30. listopada r. b. łącznie **kwotą zł. 1.107.649.811.** Pokrycie wyłącznie złotem wynosiło **38.33%,** pokrycie kruszcowo-walutowe **62.21%.** Pozycja pieniędzy i należności zagranicznych, niezaliczonych do pokrycia, zmniejszyła się o 6.3 milj. do 94.1 milj.; portfel wekslowy spadł o 275.824 (w ciągu całego listopada o 23.973.679 zł.) do kwoty 721.017.087 zł. Pożyczki zastawowe osiągnęły nieznaczny wzrost o pół miljona do 74.7 milj. zł. Natychmiast płatne zobowiązania zmniejszyły się o 95.7 milj. do 414.2 milj., natomiast obieg biletów bankowych wzrósł o 119.231.280 do kwoty 1.366.123.070 zł. Ostatnie te pozycje stanowiły na 30. listopada r. b. razem kwotę 1.780.369.962 zł.

Dewizy Nowy Jork notowano 8.89½, dolary o ¼ punktu wyżej, aniżeli w tygodniu poprzednim, t. j. 8.90. **Transakcje kablem Nowy Jork** przeprowadzano bankami na 891.50 zł. za 100 dolarów. Dewizy europejskie większym wahaniom nie ulegały. Na rynku prywatnym płacono za dolary 8.90½ do 8.90¾, za ruble 4.65, a czerwońce sowieckie 1.63 dol.

Z ważniejszych wydarzeń na rynkach światowych wymienić należy uchwałę rządu sowjeckiego w sprawie wyłożenia do publicznej subskrypcji nowej pożyczki wewnętrznej na sumę 125 miljonów rubli z terminem płatności po 5-ciu latach, przeznaczonej na rozbudowę przemysłu. Wyłożona do subskrypcji **australijska pożyczka wewnętrzna** w wysokości 10,000.000 Ł., pokryta została dotychczas do sumy 3.500.000 Ł.; subskrypcja zamknięta będzie 16. grudnia r. b. W hiszpańskim ministerstwie finansów odbywają się narady nad wypuszczeniem pożyczki wewnętrznej w wysokości 450 lub ewentualnie 500 milj. pesetów na 5% rocznie. Gabinet hiszpański powziął decyzję spłacania długów zagranicznych w złocie, przez co spodziewa się ustabilizować kurs pesety. Decyzja ta powzięta została na skutek żądań sfer gospodarczych. Rząd jugosłowiański zamierza podobno przeprowadzić w styczniu roku przyszłego stabilizację dynara; materjał, potrzebny do wprowadzenia w życie reformy walutowej, ma być już podobno w całości przygotowany. Waluta jugosłowiańska ustabilizowana zostanie przypuszczalnie na poziomie 100 dynarów = 9.14 fr. szw. Rząd turecki ma przedsięwziąć szereg ostrych środków dla zahamowania spadku waluty krajowej, między innemi ograniczyć zamówienia zagraniczne. Czeskosłowacki Bank Narodowy ogłosił swe pierwsze sprawozdanie, oparte na złotej jednostce monetarnej. Stan rachunków przedstawia się następująco: kapitał akcyjny 405 milj., zapas złota 1.258 milj., zapas dewiz i srebra 1.954 milj., obieg biletów bankowych 7.689 milj., pokrycie kruszcowe 38½%. Udział Banku Narodowego w Banku Międzynarodowym jest prawie zapewniony.

Lwów otrzyma wkrótce

Oddział Pocztowej Kasy Oszczędności.

Warszawa, 9. grudnia. (Tel. wł.) **W rozmowie z wiceprezydentem lwowskiej Izby Przemysłowo-Handlowej Chajesem, zapewnił go prezes P. K. O. dr. Gruber, że Lwów jeszcze w pierwszej połowie 1930 r. otrzyma oddział Pocztowej Kasy Oszczędności. Zaraz po otwarciu oddziału w Wilnie, co nastąpi jeszcze tego roku, rozpoczną się prace przygotowawcze do otworzenia oddziału lwowskiego. Zostanie on na razie umieszczony w gmachu Głównej Poczty, gdyż budowa własnego gmachu we Lwowie może się stać aktualną dopiero później.**

Położenie rynku drzewnego

w Polsce.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9. grudnia. (st). W dniu dzisiejszym odbyło się **posiedzenie komitetu doradczego do spraw drzewnych przy radzie państwowego instytutu eksportowego** z udziałem przedstawicieli Min. handlu i przem., Min. rolnictwa i Banku Gosp. Kraj. Na posiedzeniu tem omawiano szereg doniosłych spraw, dotyczących **całokształtu położenia rynku drzewnego w Polsce.** Komitet doradczy dyskutował nad sprawami zaopatrzenia przemysłu drzewnego w surowiec, nad zagadnieniem konkurencji drzewa rosyjskiego, sprawą kredytów dla przemysłu drzewnego, a wreszcie omówił **projekt rozporządzenia o zastawie rejestrowym na drzewo.** Z powodu spóźnionej pory omówienie sprawy konsolidacji eksportu drzewa polskiego zostało odroczone do następnego posiedzenia. Do wymienionych wyżej spraw, które były przedmiotem narad komitetu doradczego, zgłoszono szereg wniosków, które po zaaprobowaniu ich przez radę instytutu eksportowego, będą przedłożone czynnikom miarodajnym do rozpatrzenia. **Bardzo szeroko była dyskutowana sprawa zaopatrzenia przemysłu drzewnego w surowiec, oraz kwestja konkurencji drzewa rosyjskiego.** Co do sprawy pierwszej, wypowiedziano się za kontynuowaniem dotychczasowej polityki stosowanej przez rząd w sprawie dostaw surowca olchowego fabrykom dykt. Komitet wypowiedział się za dostosowaniem polityki cen do panującej obecnie na rynku światowym konjunktury. W sprawie konkurencji rosyjskiej zgłoszono szereg wniosków z dziedziny taryfowej, które zmierzają do zniesienia uprzywilejowanego tranzytu przez Polskę. Głównie chodzi tu o **taryfę i wagony, gdyż transporty drzewa z Rosji sowjeckiej korzystają u nas z wyjątkowych taryf.** Pod względem dostawy wagonów mają pierwszeństwo przed transportami drzewa krajowego. Wreszcie zgłoszono postulat, aby **taryfa związkowa polsko-niemiecka, tracąca ważność z końcem 1929 r., została przedłużona do r. 1930.**

Kronika gospodarcza.

Ulgi w świadectwach przemysłowych. Prezydjum Lwowskiego Stow. kupców przypomina swoim członkom, że wedle okólnika Ministerstwa skarbu nr. 288 z dnia 29./X. 1929 L. D. V. 8551/4 prośby o przeklasowanie przedsiębiorstw do niższych kategorji świadectw przemysłowych muszą być wnoszone najdalej do dnia 15. grudnia br. Podania wniesione po tym terminie nie będą rozpatrywane.

Wykupno świadectw przemysłowych. Prezydjum lwowskiego Stow. kupców przypomina swoim członkom obowiązek wykupna świadectw przemysłowych do końca grudnia br., gdyż termin ten bezwarunkowo nie będzie przedłużony, a opóźnienie w nabyciu świadectw pociągają za sobą bardzo dotkliwe grzywny. Celem ułatwienia członkom wykupna patentów Lwowskie Stow. kupców na podstawie porozumienia się z Izbą skarbową przyjmuje wpłaty na wykupno świadectw przemysłowych i wydaje tymczasowe poświadczenia, które stanowią dla władz skarbowych zupełny dowód wykupionych świadectw.

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów dnia 9. grudnia. Giełda pieniężna. Zwyżkowała „Dolarówka" i akcje „Tespu". Usposobienie zresztą spokojne.

Giełda zbożowa. Tendencja zniżkowa przy ożywionem usposobieniu.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 9. grudnia. (PAT.) 4 proc. pożyczka inwestycyjna 117 i ćwierć, 5 prc pożyczka dolarowa 67, 5 proc. pożyczka konwersyjna 49 3/4, 10 proc. pożyczka kolejowa 102 i pół, 8 proc. Listy zast. Gosp. Kraj. 94, 8 proc. Listy zast. Banku Rolnego 94, 8 proc. Obligacje Banku Gosp. Kr. 94, te same 7 proc. 83 i ćwierć.

Waluty i dewizy: Dolary 8.88 Belgja 124.44 Londyn 43.39 N. Jork 8.87 Paryż 35.01 Praga 26.36 Szwajcarja 172.73 Sztokholm 239.72 Wiedeń 125.07 Włochy 46.54.

Warszawa 9. grudnia. (PAT.) Bank Polski 169 Bank Zachodni 80 Bank Zw. Sp. Zarob. 78 i pół Nar. Tow. Fab. Cukr. 28 i pół Węgiel 71 Lilpop 40 Modrzejów 17 i pół Parowozy I. II. 20 Rudzki 28 i pół Starachowice 22.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków 9. grudnia. (PAT.) Pharma 5.50 Niemojowski 282 Parowozy 22.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 9. grudnia. (PAT.) Paryż 20.26 i pół Londyn 25.12 N. Jork 5.14.45 Belgja 72.10 Włochy 26.94 Hiszpanja 71.20 Holandja 207.62 i pół Berlin 123.23 Wiedeń 72.44 Sztokholm 138.80 Oslo 138.00 Kopenhaga 138.10 Sofja 3.71 3/4 Praga 15.26 i pół Warszawa 57.75 Budapeszt 90.17 i pół Białogród 9.12 3/4 Ateny 6.70 i pół Konstantynopol 2.33 i pół Bukareszt 3.06 7/8 Helsingfors 12.94 Buenos Aires 212.75.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń 9. grudnia. (PAT.) Amsterdam 286.11 Belgrad 12.58 i ćwierć Berlin 169.85 Bruksela 99.25 Budapeszt 12.42.7 Bukareszt 4.22 5/8 Kopenhaga 190.20 Londyn 3462 3/4 Madryt 98.40 Medjolan 37.12 i ćwierć Nowy Jork 709, Oslo 190.10 Paryż 27.92 3/4 Praga 2102 3/4 Sofja 512 3/4 Sztokholm 191.10 Warszawa 79.78 Zurych 137.81 Amerykańskie 706.80 Niemieckie 169.60 Francuskie 27.87 Włoskie 37.04 Jugosłowiańskie 12.52 i pół Polskie 79.78 Czeskie 2099 3/4 Węgierskie 124.40 Szwajcarskie 137.44 Rumuńskie 4.20 i pół Renta majowa 0.95 Bankverein 21.60 Kreditanstalt 51.75 Bank Hipoteczny 71 Kompas 12.77 Laenderbank 24 Merkury 20, Kolej półn. 1023 Živnosteńska 105.70 Czerniowce 39.50 Austr. kol. państw. 21.16 Browary 117 Alpiny 33.85 Krupp 10.75 Poldi Huette 168 Rima 101 Siersza 13 i pół. Karpaty 4.11 Galicja 31.60.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn 9. grudnia. (PAT.) N. Jork 488.29 Kanada 492.75 Holandja 12.09 3/4 Francja 123.98 Belgja 34.86 3/4 Włochy 93.24 Niemcy 20.38 i ćwierć Szwajcarja 25.12 Hiszpanja 35.40 Danja 18.18 3/4 Szwecja 18.09 3/4 Norwegja 18.20 i pół Portugalja 108.25 Helsingfors 194.22 Praga 164.62 Budapeszt 27.87 Belgrad 275 Sofja 675 Rumunja 818.25 Konstantynopol 1070 Ateny 375 Wiedeń 34.68 Warszawa 43.53.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż 9. grudnia. (PAT.) Londyn 123.98 Nowy Jork 25.39 Belgja 355.50 Hiszpanja 349. Włochy 132.95 Szwajcarja 493.50 Danja 681.75 Holandja 1024.75 Norwegja 681.00 Szwecja 685.00 Praga 75.30 Rumunja 15.15 Wiedeń 357.50 Niemcy 608.25.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 9. grudnia.

Tendencja spokojna. Obrót średni.

WALUTY: Dol. amer. 8.90.00—8.91.00 dolary kanad. 8.81.50—8.82.00, korony czeskie 0.26.50—0,27.00, szylingi austr. 00.00—00.00, leje 0.05 1/5—0.05 i pół, franki franc. 0.34.60—0.35.10, fr. szwajc. funty szterl. 43.30—43.60, czerwieńce 15.00—16.00.

ZŁOTO: 20 koron 36.40—36.60, 20 frank. 34.40—34.60, 20 mar. 42.00—42.40, 10 rubli 46.00—46.40

SREBRO: Kor. austr. 0.60—0.61, 5 kor. austr. 3.20—3.26, floreny austr. 1.60—1.63, ruble 2.50—2.60 kopiejk. 1,25—1,30.

KRONIKA

10 GRUDNIA
Wtorek
NPM. Loret.

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA

—o—

TEATR WIELKI:
Wtorek, 10 grudnia o godzinie 7.30 „Lakme“ tani dzień — ceny zniżone.
Środa, 11 grudnia o godzinie 7.30 „Adwokat i róże“ gościnny występ W. Brydzińskiego.

*

TEATR MAŁY:
Wtorek, 10 grudnia o godzinie 7.30 „Adwokat i róże“ gościnny występ W. Brydzińskiego.
Środa, 11 grudnia o godzinie 7.30 „Z uśmiechniętą twarzą“ recital prof. Cz. Krzyżanowskiego.

*

TEATR REWJI „GONG“.
Wtorek, 10. bm. godz. 7.30 i 9.30 „Gong Jazz“. Zniżki ważne.
Środa, 11. bm godz. 7.30 i 9.30 „Gong Jazz“. Zniżki ważne.
Czwartek, 12. bm. godz. 7.30 i 9.30 „Gong Jazz“. Zniżki ważne.
Zniżki nabywać można codziennie w dyrekcji teatru „Gong“ (gmach Colloseum) od godz. 7.30 do 11 wieczór.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:
APOLLO: „Pod pręgierzem hańby“ z Vilmą Banky.
CASINO: „Przekleństwo krwi“.
CHIMERA: „Błękitny Walc“.
COLOSSEUM: „Zielona brygada“.
GRAŻYNA: „Niepotrzebny człowiek“.
FATAMORGANA: „Współczesne dziewczęta“.
KOPERNIK: „Miłość bez grosza“, „Wiosenne burze“.
LEW: „Papo ja chce hrabiego“.
LUNA: „Tańczący Demon“, 2 serje razem.
MARYSIENKA: „Miłość bez grosza“, „Wiosenne burze“.
OAZA: „Trzykrotne wesele“.
PAŁACE: „New York w nocy“ oraz zdjęcia z pogrzebu blp. dra Reicha.
PASAŻ: „Student z Montanny“.
PAN: „Więzień wyspy Św. Heleny“.
POLONIA: „Biała Pustynia“.
PROMIEŃ: „Powrót z niewoli“.
STYLOWY: „Amor na nartach“.
UCIECHA: „Dzikuska“.

—□—

Wiadomości teatralne.

Dziś tani dzień w Teatrze Wielkim. Chcąc uprzystępnić szerokiej publiczności usłyszenie pięknej egzotycznej opery „Lakme“ w wykonaniu czołowych sił naszej opery z pp. Szlemińską, Popowiczówną, Okońską, Hinglerówną, Demetrowiczówną (która wykona partję Mallki po raz pierwszy), oraz pp. Bedlewiczem, Benderem, Cyganikiem, Łowczyńskim, Bykowskim i Hladym, dyrekcja teatrów znacznie zniżyła ceny miejsc na to przedstawienie.

„Adwokat i Róże“ subtelna komedja J. Szaniawskiego zdobywa sobie coraz większy sukces i cieszy się coraz większą frekwencją publiczności szukającej prawdziwego piękna i poezji. Szlachetna gra znakomitego artysty **Teatru Narodowego W. Brydzińskiego**, jest gorąco oklaskiwana. Z powodu recitalu prof. Krzyżanowskiego, który naznaczony jest na środę, dn. 11 bm. w Teatrze Małym „Adwokat i róże“ na ten jeden dzień zostanie przeniesiony do Teatru Wielkiego. Bilety zakupione na 11. bm. do Teatru Wielkiego na „Erosa i Psyche“ utrzymują swą ważność na „Adwokata i róże“. Zniżki ważne.

„Z uśmiechniętą twarzą“, wieczór recytacyjny prof. Czesława Krzyżanowskiego odbędzie się w sali Teatru Małego dn. 11. bm. o godz. 7,30 wieczór. Dla wszystkich wielbicieli talentu recytacyjnego tego prawdziwego wirtuoza słowa, ukazującego się tak rzadko na estradzie, wieczór ten będzie prawdziwem świętem. Znakomity artysta jak to mówi sam tytuł wieczoru, uwzględnił w swoim programie przedewszystkiem utwory żartobliwe, wesołe, głoszące radość życia. To też na tle ogólnej przygnębiającej atmosfery wesoły recital prof. Cz. Krzyżanowskiego zapowiada się jako prawdziwe wytchnienie i promienny uśmiech poezji, rozjaśniający **na chwilę szarzyznę naszego życia.**

CO MÓWI NEMO.

BIALI MURZYNI.

PRACOWAĆ CIĘŻKO, NAWET SIĘ NACIĄGAĆ,
MIEĆ PRZED OCZAMI PRZEMĘCZENIA CIEŃ,
SPOKOJNEJ NOCY CZUWANIEM URĄGAĆ,
MÓWIĄC, ŻE DLA NAS ZA KRÓTKI JEST DZIEŃ.

MIEĆ RĘCE CZYSTE I NA INNYCH ZWAŻAĆ,
ABY NIE MIELI ZBYTNIO DŁUGICH RĄK,
OBCEMU SOBIE ZIEMSKICH DÓBR PRZYSPARZAĆ,
NIE WCHODZĄC W JEGO INTERESÓW KRĄG.

GROSZ KAŻDY ŁOŻYĆ NA KSZTAŁCENIE SYNÓW,
CODZIENNY SOBIE USZCZUPLAJĄC WIKT —
OTO JEST ŻYCIE TYCH BIAŁYCH MURZYNÓW,
O KTÓRYCH W POLSCE NIE TROSZCZY SIĘ NIKT.

My Francuzom kiełbasę krakow.

A ONI NAS ZA TO ZALEJĄ LIKIERAMI I KONIAKAMI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 9. grudnia. (st) Porozumienie osiągnięte między rządem polskim a francuskim w Paryżu co do wprowadzenia w życie niektórych postanowień **nowej konwencji handlowej polsko - francuskiej** przyczynia się w dużej mierze **do znacznego ułatwienia eksportu wielu produktów polskich do Francji.** W szczególności wprowadza Francja stawki taryfy minimalnej dla wszystkich produktów polskich, oraz uzupełnienia i wyjaśnienia taryfowe dla niektórych pozycyj taryfy celnej, **a mianowicie kiełbasy krakowskiej, fasoli, płatków ziemniaczanych, książek szkolnych, drukowanych w języku polskim i przeznaczonych dla nauczania początkowego lub elementarnego.** Francja udziela Polsce na czas trwania prohibicji **rocznego kontyngentu wódek lub likierów w butelkach do wysokości 4.500 hl.** Rząd francuski wprowadza przewozy, ułatwiające nam przewóz do Francji olejów mineralnych i produktów naftowych. Pozatem Francja uzyskała korzyści obrotu uszlachetniającego dla polskich szynek świeżych przeznaczonych do solenia i dla szynek świeżych lub solonych, przeznaczonych do wędzenia, lub do ułożenia w puszkach w celach eksportowych. W zamian za to Polska wprowadziła postanowienia do **konwencji w sprawie przywozu likierów i koniaków i w sprawie butelkowania koniaków francuskich.**

Premjera słynnej operetki „Księżniczka Chicago“ naznaczona jest nieodwołalnie na sobotę, dn. 16. bm. w Teatrze Wielkim. Przedstawienie to, nad którem przeszło od miesiąca pracuje cały zespół operetkowy pod wytrawną reżyserją p. Kuligowskiego i baletowy pod kierunkiem p. Faliszewskiego, który widział tę operetkę na scenach: wiedeńskiej i berlińskiej — zapowiada się jako prawdziwa sensacja. Znakomity nasz dekorator Balk maluje nowe, efektowne i pomysłowe dekoracje, kostjumy prawdziwie artystyczne sprowadzono zostały z wielkim kosztem z Warszawy, jednem słowem dyrekcja Teatrów nie szczędzi wysiłków, aby przedstawienie „Księżniczki Chicago“ stało na poziomie europejskim. Stronę muzyczną objął p. Seredyński.

*

Teatr rewji „Gong“. Przebojowa rewja „Gong Jazz“ ściąga codzień liczne rzesze publiczności, która wypełnia salę po brzegi. Program tworzą dowcipne skelsche i groteski, wśród których wybija się „pod bramką“ groteska w wykonaniu Belskiego i Laskowskiego i „tercet braci Calabraki“ w wykonaniu Cybulskiego, Rewskiego i Laskowskiego. — Humor, śmiech i szampański temperament, to trzy walory obecnego programu. — Niemniej piękny i oryginalny jest taniec węża w wykonaniu H. Runowieckiej, jakotez taniec prof. Koszutskiego i baletu z Merlińską i Heinrychem na czele. — Kto zatem pragnie zapomnieć o troskach codziennych i chce się do syta uśmiać, niech spieszy do „Gonku“. — Codziennie dwa przedstawienia, o 7.30 i 9.30 wieczorem. — Zniżki ważne. — Garderoba nieobowiązkowa. — Zniżki nabywać można codziennie w Dyrekcji „Gongu“ od 7.30 do 11 wieczorem.

*

Skrzypek Zlatko Baloković, który w zeszłym tygodniu w 2 koncertach w Warszawie odniósł niezwykły sukces, grać będzie dziś we wtorek we Lwowie. Program obejmuje m. in. Sonaty Beethovena i Brahmsa. Akompanjuje znakomity pianista Hellmut Baerwald.

*

Tryjesteński Kwartet smyczkowy, jeden z najsłynniejszych zespołów europejskich wypełni program IX. Koncertu abonamentowego. O Zespole tym pisał m. in. znany muzyk Fr. Szopski w „Kurjerze Warszawskim“: „Produkcja była idealnym wyrazem doskonałości artystycznej. Brzmienie Kwartetu Tryjesteńskiego jest czemś co zdaje się przechodzić chwilami poza naturę dźwięku instrumentów smyczkowych i staje się materją jakiejś prawdziwie szlachetnej muzyki, jakiejś pozaziemskiej. Tutaj naprawdę dzieją się cuda piękności, jakich szczegółowo opisać nie można“.

*

Repertuar Biura Koncertowego M. Tuerka
Wtorek, 10. grudnia: Zlatko Baković skrzypek.
Piątek 13. grudnia: IX. Mistrzowski Koncert abonamentowy. Tryjesteński Kwartet smyczkowy.
Wtorek 17. grudnia: X. Mistrzowski Koncert abonamentowy. Egon Petri, pianista. 9313-3

—□—

Z miasta.

Z żałobnej karty. Z Arlanowskich Helena Jastrzębiec Adamowska, wdowa po sekretarzu Magistratu zmarła po ciężkich cierpieniach, dnia 8. bm. w 81 r. życia. Pogrzeb odbędzie się w środę 11 grudnia br. o godz. 2-giej pop. z krypty kościoła OO. Bernardynów.

—□—

Komunikaty.

Odczyt. W piątek 13. bm. o g. 18.15 w sali Instytutu geograficznego, ul. Kościuszki 9. III p. odbędzie się posiedzenie naukowe Koła lwowskiego Zrzeszenia polskich nauczycieli geografji z odczytem prof. Uniw. J. K. dr. Jerzego Kowalskiego pt. „Zarys isagogi geograficznej starożytnej“. Zarząd prosi o wzięcie udziału w posiedzeniu PT. członków Koła i osoby zainteresowane.

Z Kasyna i Koła lit. art. Magdalena Samozwaniec przyjeżdża na piątek 13. i sobotę 14 bm. z dwoma wykładami: „Humor a małżeństwo“ i „Niemowlę filmowe i co z niego wyrosło“.

Program Kasyna i Koła Lit. Art. W czwartek, 12. bm. wykład Prof. Dr. Emila Godlewskiego z Krakowa pt. Analiza przyrodnicza zjawiska starości i śmierci. W poniedziałek, 16. bm. wykład Anny Ludwiki Czernowej pt. Rica de Polonia. Trzy korony Południa na skroniach Piastówny. Początek wykładów o godzinie 20-tej. Bilety do nabycia w kancelarji Kasyna i Koła Lit. Art.

Zarząd Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich i Politechnicznych donosi, że szósty wykład Prof. Dra Henryka Gaertnera pt. „Walka z wyrazami obcemi“ odbędzie się we wtorek, dnia 10. bm. o godzinie 19-tej (7-mej) w sali im. Kopernika. Gmach Uniwersytetu, ul. Marszałkowska I p.

„Andrusy“ po raz 2-gi na Scenie „Gwiazdy“. Powodzenie tego arcywesołego wodewilu, do którego komponował muzykę Kaz. Abratowski, skłania wypróbowany zespół „Sceny Gwiazdy“ do ponownego przedstawienia w niedzielę, 15. bm. Wesołe aktualne kuplety i pomysłowe charakterystyczne tańce nagradza publiczność długotrwałemi oklaskami. Bilety wcześniej: Cukiernia Fr. Pitołaja, Łyczaków 11. — Początek przedstawienia o godz. 7-mej, koniec o 10-tej wiecz.

Dodatkowy wagon świąteczny Lwów-Wiedeń. Dyrekcja okręgowa kolei państwowych we Lwowie podaje do wiadomości, że w czasie od 21 grudnia do 3. stycznia kursować będzie pomiędzy Wiedniem a Lwowem dodatkowy bezpośredni wagon I. i II kl. przy pociągach Nr. 203/201 (przyjazd do Lwowa o godzinie 8.05 i odjazd ze Lwowa o godz. 18.35). Wagon ten wyjedzie z Wiednia po raz pierwszy 21 grudnia 1929 r. po raz ostatni 2. stycznia, ze Lwowa po raz pierwszy 22. grudnia 1929 r., po raz ostatni 3. stycznia 1930.

—=—

Kronika policyjna.

(.) **Chleb z blachą.** W dniu wczorajszym przyniesiono do redakcji naszej ciekawy okaz — a mianowicie kromkę chleba pochodzącego z Piekarni Poznańskiej M. Seidena, w której tkwił kawałek grubej blachy. Chleb ten kupił p. Jan R., student Wydziału humanistycznego, zamieszkały przy ul. Bema 9. Szczęśliwym trafem spostrzeżono ten niepożądany dodatek przy rozkrojeniu chleba, lecz można sobie wyobrazić, jak groźne następstwa mogłoby sprowadzić połknięcie „tej rodzynki“. Zaiste nie świadczy to chlubnie o porządkach, panujących w podanej wyżej piekarni.

(—) **Poszli w świat.** Stanisław Sobolewski zam. w Pasiekach krzywczyckich, zawiadomił policję, że syn jego 12-letni Marjan wraz z kolegą 12-letnim Eugenjuszem Mazurkiewiczem jeszcze dnia 6. bm. wyszli z domu do szkoły i dotychczas nie wrócili.

(—) **Kradzież mieszkaniowa.** Markus Gleiser, zam. przy ul. Słonecznej 11 a, doniósł policji że nieznani sprawcy włamali się do jego mieszkania i skradli rozmaite rzeczy ze srebra wartości 500 zł.

(—) **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Władysława Łuczkę, za kradzież 2 koszul na szkodę Teklii Trawińskiej, Kazimierza Zinka, jako poszukiwanego za kradzież, Józefa Kuźnię i Dmytra Kaczmarka za usiłowaną kradzież mieszkaniową na szkodę aptekarza Susmana, przy ul. Długosza Natalję Szewczyk za wybicie szyby wystawowej w kawiarni „Roma“, Teofila Srokowskiego za gwałt publiczny na osobie funkcjonarjusza P. P., którego uderzył dwa razy kułakiem w pierś, Włodzimierza Izyszyna robotnika, pod zarzutem rabunku na osobie Kazimiery Rzepeckiej, przy ul. Dunin-Borkowskich, oraz Paulinę Szpunar, Franciszka Feśkowa i Franciszka Latawca za usiłowaną kradzież walizki z garderoby na Dworcu głównym na szkodę Rozalji Horbackiej.

—o—

Odpowiedzi Redakcji.

WP. Leonard Cz., emer. ppułk. Lwów. W wiadomej sprawie interweniowaliśmy w Prezydjum Dyrekcji Skarbowej we Lwowie, gdzie otrzymaliśmy solenne zapewnienie pomyślnego i rychłego załatwienia Jego prośby.

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

WTOREK 10. GRUDNIA 1929.

WARSZAWA 1411 12.05 Radjowy poranek szkolny. 16.15—17.15 Konc. z płyt gramof. 17.45 Konc. popul. **KRAKÓW** 312 16.15—17.15 Koncert z płyt gramof. **POZNAŃ** 334 13.05—14.00 Koncert gramof. 23.15—24.00 Muzyka tan. z kaw. „Esplanada“. **KATOWICE** 408 12.05—13.00 Koncert z płyt gramof. 16.20—17.15 Koncert z płyt gramof. 19.05—19.15 „Intermezzo muzyczne“, 19.20 Transm. z teatru Pol. „Madame Butterfly“. **WILNO** 385 12.05—13.10 Poranek muz. popul. 16.15—17.00. Muzyka z płyt gram. 17.45—18.45 Koncert popol. **LIPSK** 259 15.15 Muzyka gramof. 19.00 Koncert kapeli lud. 20.30 Dawna muzyka (viola d'amore i klawikord), 22.15 Dawna muzyka synagogalna. **KOPENHAGA** 281 12.00—14.00 Muzyka z Palace-Hotel, 15.00 Koncert popol. 20.00 Koncert solistów, 22.00 Wieczór spółcz. muz. rosyjskiej, 23.00 Muz. tan. **BRNO** 342 11.30 Płyty gramof. 12.30 Koncert południowy 19.05 Ork. dęta. 21.30 Koncert. **LONDYN** 356 12.00 Muzyka organowa 14.00—15.00 Muzyka z hot. „Cecil“ 17.00 Muzyka z Brixton Astoria, 19.45 Muzyka na instrum. dęte. 20.45 Koncert ork. wojsk. **SZTUTGART** 360 12.00 Konc. spacerowy. 20.00 Transm. z teatru w Karlsruhe „Don Pasquale“ 22.30 Koncert pieśni hebrajskich. 23.15—24.00 Jazz na 2 fort. **FRANKFURT** 390 16.00—16.50 Koncert z Wiesbadenu. **BERLIN** 418 16.30 Konc. popul. 19.30 „Takt na 3/4“, lekki koncert kwintetu Godwin. **LANGENBERG** 473 13.05—14.30 Lekki koncert popol. 20.05—21.00 Lekki koncert wiecz. 21.00 Wieczór Bacha. **PRAGA** 487 20.00 Transm. z Mozarteum. Pieśni Foerstena, 21.30 Recital fort. prof. Hermana. **WIEDEŃ** 516 11.00 Por. muz. 15.30 Koncert popol. 19.30 Lekki konc. kap. Hummer. **MONACHJUM** 533 16.00 Konc. popul. 19.00 Pieśni lud. na płyt. gramof. 20.00 „Jaś i Małgosia“. **KOENIGSWUSTERHAUSEN** 1635 20.30 Premjera. „O życiu“ poem. muz.

ŚRODA 11. GRUDNIA 1929.

WARSZAWA 1411 12.05—13.10 Muz. z płyt. gramof. 16.45—17.15 Muz. z płyt. gramof. 17.45 Koncert popul. ork. P. R. 20.30 Koncert kamer. 21.05 Kom. meteor. i pol. konc. solistów. 22.35 Kom. PAT. **KRAKÓW** 312 12.05—13.10 Koncert płyt gram. 20.30 Koncert wiecz. pośw. twórczości Straussa. **POZNAŃ** 334 13.05—14.00 Koncert gramof. 20.30—22.00 Konc. firmy F. Lisiecki, 22.45—24.00 Muz. tan. **KATOWICE** 408 12.05—13.00 Konc. płyt gramof. 19.10—19.20 „Intermezzo muz.“ 20.30—21.10 Koncert wiecz. 21.25—22.00 D. c. koncertu. **WILNO** 385 12.05—13.10. Por. muz. popul. 16.15—17.00 Koncert orkiestry wojsk. **LIPSK** 259 16.30 Koncert solistów, 19.30 Pieśni 21.00 Koncert symf. **KOPENHAGA** 281 15.30—17.30 Koncert popol. 20.15 Muzyka ludowa różnych narodów, 21.25—22.00 Godzina sonat. 22.15 Koncert chóru. **BRNO** 342 22.15 Koncert popul. **LONDYN** 356 16.45 Muzyka kamer. 19.45 Muzyka na instrum. dęte, 21.00 VIII koncert symf. 24.00—1.00 Muzyka tan. **SZTUTGART** 360 13.15 Szalapin śpiewa, 16.05 Koncert radioork. **FRANKFURT** 390 21.00 Kompozytorzy południowo-niemieccy. **BERLIN** 418 10.00—14.55 Uwertury na płyt. gram. 20.30 Quartetto Veneziano del Vittoriale. **LANGENBERG** 473 11.30 Koncert szkolny 13.05—14.30 Konc. popol. 17.30—18.30 Koncert, 20.00—20.40 Battistini (płyty gram.), 20.40 Konc. sym. **PRAGA** 487 20.00 Konc. symf. **WIEDEŃ** 516 11.00 Por. muz. 15.30 Koncert popol. 17.15 Koncert dla młodz. 19.30 Koncert urocz. Akad. zw. ork. 20.30 Wiecz. Biedermayerowski. **MONACHJUM** 533 16.00 Koncert popul. 19.00—19.30 Chór chłopięcy, 20.00 Lekki koncert 21.00—22.20 „Gesellgkeit“ muz. na zamku w 13 w. **PARYŻ** 1725 16.45 Koncert popol. 20.05 Płyty gramof. 21.00 „Dzwony Kornewilskie“.

Aktorzy mają także nerwy!

I REAGUJĄ, GDY PUBLICZNOŚĆ ZACHOWUJE SIĘ NIEKULTURALNIE.

Lwów, 10 grudnia.

(=) Publiczność teatralna nie zdaje sobie sprawy z tego, jaką **konsternację** wywołuje to wśród aktorów, grających właśnie na scenie, gdy naprzykład któryś z widzów **robi głośno jakąś uwagę** lub **śmieje się podczas bardzo tragicznej sceny,** a wreszcie, gdy w ostatnim akcie, nie czekając, aż kurtyna zapadnie, jeszcze podczas gry **publiczność wstaje prędko z miejsca i spieszy do garderoby.** Bywają aktorzy, o których się wie, że nie darowaliby takiego despektu...

Sławny **Wegener** rzucił raz widzowi w teatrze ze sceny epitet: **„Idjota!“** Widz ów siedział w pierwszym rzędzie foteli. Było to podczas djalogu z jakiejś sztuki Wedekinda; widz głośno krytykował **niemoralność dramatu...**

Biograf **Goethego** przytacza, iż podczas przedstawienia tragedji klasycznej poety w nadwornym teatrze wejmarskim, któryś z widzów **zaśmiał się na głos.** Goethe, siedzący w loży, zawołał stentorowym głosem: **„Nie śmiać się!“**

Niedawno zdarzył się podobny incydent w **wiedeńskim teatrze Rajmundowskim,** podczas przedstawienia sztuki **Molnara: „Raz, dwa, trzy“.** Na scenie znajdował się

znakomity aktor Pallenberg

i prowadził djalog z partnerką. Nagle na widowni **powstał hałas.** Dwaj panowie, siedzący w pierwszych rzędach, **opuścili swoje miejsca,** spiesząc do garderoby. Pallenberg przerwał djalog, spojrzał ostro w kierunku widowni i zawołał: **„Cóż to za źle wychowani ludzie! Mogli jeszcze poczekać do końca przedstawienia!“** Część publiczności **zaczęła bić brawo,** solidaryzując się z ulubionym aktorem.

I. Lista uczestników

Konkursu świątecznego „Gazety Porannej“.

Lwów, 10. grudnia.

Pierwsza poczta poniedziałkowa przyniosła nam z miejsca olbrzymią ilość przesyłek kuponowych. Stos listów na biurku referenta konkursowego powiększa się z godziny na godzinę z zawrotną wprost szybkością. Rzecz jasna, że przesyłki poniedziałkowe pochodzą na razie tylko od Czytelników lwowskich. Wobec ciągłych zapytywań i próśb o wysyłanie brakujących kuponów, wyjaśniamy ponownie, że brakujące numery uzupełnić można kuponami „A“ lub „B“, które zamieszczamy dziś i jutro na I-szej stronie „Gazety Porannej“.

1 Katarzyna Bulian Lwów, 2 Barbara Jaworska Lwów, 3 Dr. Emil Weksler Lwów, 4 Mojżesz Fuchs Lwów, 5 Kleinrochk Juljan Lwów, 6 Edward Schenz Lwów, 7 Leon Liebhaber Lwów, 8 Karolina Weisshaarówna Lwów, 9 Jan Zub Lwów, 10 Wanda Kraetter Lwów.

11 Stena Dmyterko Lwów, 12 Stanisław Eckstein Lwów, 13 Szymon Oczered Lwów, 14 Leon Rożkiewicz Lwów, 15 Irma Rischkowa Lwów, 16 Włodzimiera Kuziów Lwów, 17 Ksawera Sametrowa Lwów, 18 Franciszek Suchy Kleparów, 19 Stefanja Rybarczukówna Lwów, 20 Eda Eichenkatzowa Lwów.

21 Adam Świtlik Lwów, 22 Kamila Słuszkiewicz Lwów, 23 Tadeusz Gaudnik Lwów, 24 Marysieńka Cybulska Lwów, 25 Stanisław Żmijewski Lwów, 26 Dr. Emil Dawidowicz Lwów, 27 Jakób Jastrzębski Lwów, 28 Marja Ostachowiczówna Lwów, 29 Antoni Feit Lwów, 30 Mieczysław Theodorowicz Lwów.

31 Peretz Wessterich Lwów, 32 Jan Iwanicki Lwów, 33 Walerja Wiśniewska Lwów, 34 Zofja Semenowicz Lwów, 35 Fanny Gottesmanówna Lwów, 36 Dawid Spalter Lwów, 37 Izydor Bartel Borszczów, 38 Marja Tomusiakowa Lwów, 39 Anna i Marceli Geppert Lwów, 40 Edward Neumayer Lwów,

41 M. Rosenöl Lwów, 42 Walerja Bulkowska Lwów, 43 Filip Horowitz Lwów, 44 Jerzy Fizek Lwów, 45 Szymon Bowdur Lwów, 46 Helena Bandur Lwów 47 Zofja Rzeplińska Lwów, 48 Eljasz Brück Lwów. 49 Anna Smolecka Lwów, 50 Melanja Dzikowska Lwów.

51 Helena Szczudłowska Lwów, 52 Henryk Lesiak Lwów, 53 Antonina Marja Feldschuhówna Lwów, 54 Jan Hawecki Lwów, 55 Anna Markowska Lwów, 56 Anna Zakrzewska Lwów. 57 Jan Świrski Lwów, 58 Stefanja Witkowska Lwów, 59 Marja Misiakiewicz Lwów, 60 Paulina Peleszokówna Lwów.

61 Jadwiga Rokiczanówna Lwów, 62 Helena Kuczmówna Lwów, 63 Marjan Dorosz Lwów, 64 Stefan Gubernarczuk Lwów, 65 Sylwester Ziembicki Lwów, 66 Michaluk Lwów, 67 Izabela Olszewska Lwów, 68 Jan Kramarz Lwów, 69 Michał Czaban Lwów, 70 Kazimierz Figwer Lwów.

71 Seweryn Weber Lwów, 72 Jan Lesiuk Lwów, 73 Stefan Lewicki Lwów, 74 Mina Schafferowa Lwów, 75 Ignacy Dydek Lwów, 76 Janina Żakowa Lwów, 77 Henryk Kimmerman Lwów, 78 Antoni Hungendorf Lwów, 79 Fryderyk Rycerz Lwów, 80 Emilja Fleischerówna Lwów.

81 Bolesław Guga Lwów, 82 Bolesław Zendra Lwów, 83 Władysław Baran Lwów. 84 Edward Fleischer Lwów, 85 Tadeusz Żółkiewski Lwów, 86 Berta Seifert Lwów, 87 Władysław Lisikiewicz Lwów, 88 Teodor Kupraniec Lwów, 89 Jan Pukas Lwów, 90 Anna Ballaban Lwów.

91 Jadwiga Migielska Lwów, 92 Marja Lickendorfowa Lwów, 93 Eugenjusz Turzański Lwów, 94 Seweryna Wiczyńska Lwów, 95 Melanja Jacyszyn Lwów, 96 Janina Borecka Lwów, 97 Zygmunt Policz Lwów, 98 Wilma Huberówna Lwów, 99 Marja Łukawiecka Lwów, 100 Mojżesz Lindenbaum Lwów.

101 Marjan Filipów Lwów, 102 Jerzy Stafiej Lwów, 103 Stefan Caryk Lwów, 104 Władysław Kiełbus Lwów, 105 Marja Trojanowska Lwów, 106 Inż. I. Gruder Lwów, 107 Paulina Skórska Lwów, 108 Marja Kropiwnicka Lwów, 109 Zygmunt Tomanek Lwów, 110 Janina Litwińska Lwów.

111 Adela Turzańska Lwów, 112 Tytus Pomezański Lwów, 113 Piotr Żarski Lwów, 114 Włodzimierz Kozłowski Lwów, 115 Eugenja Welzsmanówna Lwów, 116 Zofja Gromadkówna Lwów, 117 Stefanja Ruprecht Lwów, 118 Elfreda Bugno Lwów, 119 Stasia Pielecka Lwów, 120 Kazimiera Block Lwów.

121 Stanisław Czerwiński Lwów 122 Marja Czerwińska Lwów, 123 Józef Jarymowicz Lwów, 124 Michalina Błajko Lwów, 125 Jerzy Szyndler Lwów, 126 Karol Dietrich Lwów, 127 Rudolf Dietrich Lwów, 128 Marja Rossowska Lwów, 129 Stefa Odekśniak Lwów, 130 Julija Łysiak Lwów.

131 Jakób Białyk Lwów, 132 Arnold Vogel Lwów, 133 A. Serbeńska Lwów, 134 Mieczysław Marków Lwów. 135 Andrzej Wośkało Lwów, 136 Karol Billy inż. Lwów, 137 Marja Jaskólska Lwów, 138 Leopold Pasternak Lwów, 139 Olga Krzyształowiczowa Lwów, 140 Paulina Landstatter Lwów.

141 Jakób Scheer Lwów, 142 Wiktorja Stanek Lwów, 143 Maks Moszkowicz Lwów, 144 Karol Kopietz Lwów, 145 Michalina Stebnicka Lwów, 146 Klara Jampoler Lwów, 147 Rozalja Morawska Lwów, 148 Władysław Tatarzyński Lwów, 149 Iza Akerowa Lwów, 150 Witold Ostrowski Lwów.

151 Włodzimierz Iwaniw Lwów, 152 Filip Menkes Lwów, 153 Tadeusz Łoziński, Lwów, 154 Michał Hawryszko Lwów, 155 Józef Mazur Lwów, 156 Rozalja Atlas Lwów, 157 Franciszka Kraśnicka Lwów, 158 Władysław Wojciechowski Lwów, 159 Helena Sajewicz Lwów, 160 Oktawja Morawska Lwów.

161 Helena Czapelske Lwów, 162 Lusia Zwerdling Lwów, 163 Antoni Waydowicz Lwów, 164 Władysław Pietruszka Lwów, 165 Aleksander Hołowczak Lwów. 166 Józef Hlibowicki Lwów, 167 Józef Matwijczyk Lwów, 168 Józef Sośnicki Lwów, 169 Janina Madejówna Lwów, 170 Józefa Piątek Lwów.

171 Wisia Opatówna Lwów, 172 Edzio Sommer Lwów, 173 Felicja Korabiewska Lwów, 174 Ernestyna Pisekowa Lwów, 175 Edmund Brennholz Lwów, 176 Włodzimierz Hołowiński Lwów, 177 Marja Katz Lwów, 178 Wanda Chęć Lwów, 179 Marja Bogdanowiczowa Lwów, 180 Stefan Hupołiak Lwów.

181 Władysław Lwowski Lwów-Kulparków, 182 Ozjasz Krüger Lwów, 183 Anna Czałkówna Lwów, 184 Tadeusz Horniak Lwów, 185 Marysia Dekutowska Lwów, 186 Anna Bednarczekówna Lwów, 187 Władysław Karczowa Lwów, 188 Józefa Mirocka Lwów, 189 Paula Steingraberowa Lwów, 190 Wilhelm Pohl, Lwów.

191 Olga Korecka Lwów, 192 Stefanja Burakówna Lwów, 193 Pinkas Morks Lwów, 194 Andrzej Pankiewicz Lwów, 195 Mendel Zipressenbaum Lwów, 196 Józef Kwiatkowski Lwów, 197 Jerzy Łapan Lwów, 198 Natalja Czaczkesówna Lwów, 199 Helena Pirożyńska Lwów, 200 Stefanja Somerowa Lwów.

(C. d. n.)

Poradnik prawniczy.

„Haemes“ Rymanów. Muszą być dwa patenty. Wedle okólnika możliwy jest wówczas tylko jeden patent, o ile jedna osoba prowadzi obok trafiki sklep z przyborami do pisania. Połączenie handlu korzennego z trafiką jest niemożliwe.

P. Sara L. Dobromil. Powyższe wyjaśnienie odnosi się również do wypadku Pani.

P. Bronisława Pauli Turka, Gody. Sprawa jest skomplikowana i wymaga wielu wyjaśnień. — Bez szczegółowych informacyj nie możemy wskutek tego dać stanowczej odpowiedzi.

Długoletni sekundarjusz szpitala powsz. i były lekarz klinik wiedeńskich Dr. M. MONDSCHEIN Stanisławów, Gołuchowskiego 30. specjalista w leczeniu chorób skórnych i zastarzałych wenerycznych. Kosmetyka lekarska i leczenie radykalne żylaków. 9193

NAUKA I WYCHOWANIE.
10 groszy za wyraz.

50 LEKCYJ 20 ZŁ. wyucza pisania na maszynach systemem amerykańskim 10-palcowym, oraz przyjmuje PRZEPISYWANIA skryptów, podań i wszelkiej korespondencji. Romańska, Zyblikiewicza 5. 9284-12

WOLNE POSADY.
10 groszy za wyraz.

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42 h. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwa. Żądajcie prospektów. 8337-12

MIESZKANIA, SKLEPY.
10 groszy za wyraz.

4 POKOJE, kuchnia, komfort, słoneczne do wynajęcia. Czynsz roczny z góry. Tarnowskiego 64. Wiadomość: ul. Mikołaja 10. Kawiarnia. 9377-2

UMEBLOWANE z usługą i częściowem utrzymaniem, 3 pokoje, każdy z osobnem wejściem, dwa od stycznia, jeden od zaraz do wynajęcia. Oglądać między 2—4, Kurkowa 17 II p. 9382

GARAŻE nowocześnie urządzone obok Techniki. Nowy Świat 6, zaraz do wynajęcia 9389-4

MIESZKANIE 5-pokojowe z największym komfortem, z centralnem ogrzewaniem do wynajęcia. Wiadomość ul. Listopada 30. 9356-3

MIESZKANIE 5-pokojowe, pokój służbowy, system korytarzowy, pełny komfort, nadające się również na biuro lub kancelarję do wynajęcia. Zgłoszenia: Listopada 51, II. p. 9273-3

LOKAL sklepowy na pryncypalnej ulicy zaraz do odstąpienia. Zgłoszenia: do Administracji „Gazety Porannej“ pod „A 1“. 9337-2

ELEGANCKO urządzone mieszkanie 2 pokojowe z osobnem wejściem z używaniem łazienki i telefonem w pobliżu głównej poczty do wynajęcia tylko dystyngowanemu panu. Zgłoszenia „K“ Biuro Ogłoszeń Brücka, Kościuszki 2. 9386

KUPNO I SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.

NA ŚWIĘTA Firanki, kapy, garnitury, chodniki, dywany, koce, kołdry, materace, pledy, portjery, karnisze — najtaniej poleca:
KAZIMIERZ SKIBIŃSKI
Lwów, Kopernika 4. Tel. 51-10.
(tylko naprzeciw Szkowrona).

FORTEPIAN krótki. Płyta metalowa. Sprzeda: Ormiańska 29, parter prawy. 9379-2

FORTEPIAN pierwszorzędny, krzyżowy, znanej marki kupujący nabędzie korzystnie Kopernika 26. Sklenjarski. 9357-3

Oliwa nicejska
najprzedniejszej jakości świeżego zbioru nadeszła — do firmy
KAROL KRUPIŃSKI
Lwów, Akademicka 4. Tel. 26—54. 8990-4

KAMIENICA dwupiętrowa, nowa, początek Listopada, pełny komfort, wolne całe I. p. — 2 mieszkania 4 i 5-pokojowe, razem 11 ubikacyj — do sprzedania na dogodnych warunkach. Zgłoszenia pod „Roczny dochód 4200 dolarów“ do Administracji. 9272-2

Materace włosienne i z trawy
Władysław WEBER
LWÓW, BATOREGO 2.

ROŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz.

PRZEŚLICZNE pończochy wełniane, rękawiczki podszyte, reformy wełniane poleca tanio Licht, Hetmańska 22. 9247

MONTBLANC



podarek gwiazdkowy 1929

Jakim wspaniałym podarkiem gwiazdkowym jest wieczne pióro MONTBLANC! Posiada wartość złota i klejnotów, jest niedrogie i wystarczy conajmniej na 20 lat. Z wdzięcznością wspominają obdarzeni codziennie o tym podarku, zarówno panie, panowie czy dzieci, gdyż pióro MONTBLANC używa się stale.

Niechaj ziści się więc na Gwiazdkę ciche życzenie lub marzenie tajone w sercu przez ostatnie miesiące lub nawet przez rok cały.

Prosimy za żądać w lepszym sklepie przyborów piśmiennych nowych modeli MONTBLANC i prosimy zbadać specjalne cechy charakterystyczne.

Wartości MONTBLANC:

200 różnych indywidualnych złotych piór dla każdego charakteru.

Nasz nowy opatent. jedyny przewód wyrównuje stale stosunek między ilością powietrza i ciśnieniem atramentu wewnątrz obsadki, umożliwiając w ten sposób równomierny dopływ atramentu.

Wieczne złote pióra „Meisterstück“ z 18 karat. złotym piórem: Zł. 43·—, Zł. 53·75, 75·25 i Zł. 96·75 i popularny samonapełniacz nr. 4. za Zł. 42·50.

Tylko jeszcze 14 dni do Bożego Narodzenia.

ZAKŁAD nożowniczy Franciszka Kijowskiego, Sykstuska 33, przyjmuje do ostrzenia i niklowania noże nożyczki. Również łyżwy, instrumenta lekarskie. 9387-6

BOBRYK Aleksander unieważnia skradzioną książkę wojskową wydaną przez PKU. Złoczów. 9384

KANCELARJA adwokacka pod Lwowem zaraz do odstąpienia. Zgłoszenia pod „Kancelarja“ administracja. 9380

ŁYŻWY poleca Firma: Jan Lauruk, Lwów Hałicka 6, Telefon 55—72. 9385

SALOMON Jonas Dickman B. Mühlrad r. 1889, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową, wystawioną przez PKU. Lwów-Miasto. 9267-3

KANCELARJĘ adwokacką w mieście powiatowem podgórskiem, klimatycznem, z wytwornym lokalem, mieszkaniem zaraz odstąpię. Zgłoszenia „Adwokatura“ do Administracji. 9373-2

Edgar Wallace

Tajemnica Szulera

— Oszalałeś — pogardliwie rzekł Jimmy. — Dlaczego go zamordowałeś?

— Bo siedział sobie i drwił ze mnie. — Morderca rzucił nienawistne spojrzenie na nieruchomą postać na podłoze. — Przyszedłem tu nie po to, by słuchać jego bajdurzenia o zagadkach. Sam winien.

Cofnął się ku stołowi, na którym stała taca z napojami i wypił pół szklanki nierozcieńczonego whisky.

— Obaj jesteśmy w to wmieszani, Jimmy — rzekł, wciąż jeszcze stojąc naprzeciw niego z wymierzonym rewolwerem. Możesz spuścić ręce, ale bez żadnych sztuczek. Daj mi swój rewolwer.

Jimmy wyjął broń z kieszeni i podał ją tamtemu, z rękojeścią, zwróconą ku przodowi. Wtedy Massey pochylił się nad martwym i przeszukał jego kieszenie.

— Tu są klucze. Zostaniesz tutaj — rzekł Massey. Wyszedł z pokoju i zamknął drzwi.

Jimmy słyszał skrzyp klucza i wiedział, że jest więźniem. Pochylił się nad starcem, który leżał bez ruchu. Jimmy ujął go za rękę i wyczuł słabiutkie tętno. Przez zaciśnięte zęby wlał mu trochę whisky, a po jakiej minucie Reale otworzył oczy.

— Jimmy! — szepnął, lecz zaraz sobie przypomniał i spytał:

— Gdzie Massey?

Nie było potrzeby pytać o Massey'a, gdyż ciężkie jego kroki głucho dudniły nad ich głowami.

— Szuka pieniędzy? — z trudem wyszeptał stary, a po twarzy jego przemknęło coś w rodzaju uśmiechu. — Kasa ogniotrwała jest na piętrze — szepnął i znów się uśmiechnął. — Wziął klucze?

Wzrok starego błądził po pokoju, aż zatrzymał się na przedmiocie, wyglądającym na tablicę rozdzielczą.

— Czy widzisz rączkę oznaczoną cyfrą 7? — szepnął.

Jimmy znów skinął głową.

— Jimmy kochany, spuść ją, proszę. — Głos jego zamierał. — To nowy mój pomysł, przeczytałem w jednej książce... Spuść ją.

— Poco?

— Zrób, co mówię — wyszeptały białe wargi umierającego.

Jimmy podszedł do tablicy i ściągnął rączkę, stojącą osobno.

Równocześnie dał się słyszeć na piętrze ciężki upadek, od którego wstrząsnął się sufit, poczem nastała cisza.

— Co to jest? — surowo spytał Jimmy.

Umierający się uśmiechnął.

— To Massey! — wyszeptały wargi.

W pół godziny później Jimmy wyszedł z domu, mając w kieszeni kamizelki brudny strzępek papieru, na którym wypisane było najdziwaczniejsze wierszydło, jakie sobie można wyobrazić.

A znalezienie nazajutrz rano dwóch trupów na piętrze dostarczyło prasie wieczornej historji, najbardziej sensacyjnej, jaka zdarzyła się w ciągu roku.

Nikt nie wiedział dokładnie, w jaki sposób mr. Angel doszedł do swego stanowiska w Scotland Yard. W „Police Review“ „Długoletni urzędnik“ nazwał tę jego nominację „komedją“ i prawdopodobnie miał rację. Mr. Angel bowiem w ciągu swej krótkiej lecz owocnej karjery pełnił rozmaite obowiązki, ale nigdy nie był urzędnikiem policyjnym. Brał udział w polowaniach na grubego zwierza, był specjalnym korespondentem jakiegoś czasopisma i „skrybą“ w magistracie, a stanowisko najbardziej zbliżone do odpowiedzialnego w policji zajął wtedy, gdy został zamianowany sędzią pokoju w Rodezji i jako członek Komisji Tuli skazał na powieszenie M'Linchwe'go i sześciu jego czarnych wspólkompanów zbrodniarzy.

(C. d. n.).

W ROSJI SOWIECKIEJ ROZPOCZĘŁA SIĘ MASOWA EMIGRACJA NIEMCÓW, GREKÓW I ŻYDÓW (Z gazet).



Chłop rosyjski: Szczęśliwi! Tylko ja jeden nie mam dokąd uciec.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową	zł. 6.50
Bez dostawy	zł. 6.—
Zagranicę	zł. 9.50

Konto P. K. O. 141.871.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenie zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 65 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonjalne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 360 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porto przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt) tekstowe na 4 łamy (szpalty).

Z drukarni Wydawnictwa „Gazety Porannej“. Ska z ogr. odp. pod zarz. J. PŁOCKIEGO we Lwowie. Odp. Red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.